Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 118-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . **2 zł. 50 gr.**
Odnoszenie do domów — 40 gr
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 319. Łódź, Piątek 21 listopada 1930 r.

Wielka afera przemytnicza.
Nielegalny handel przepustkami
i zezwoleniami importowemi.

Lwów, 21. 11. Policja śledcza we Lwowie wpadła na trop oszukańczej afery winogronowej w wielkim stylu, którą stroną poszkodowaną jest skarb państwa. Ośrodkiem afery jest firma spedycyjna „Pron", względnie jej ekspozytura graniczna w Śniatynie, której kierownik Ludwik Reck prowadził na wielką skalę nielegalny handel zezwoleniami na import winogron z Rumunji, przyczem potrafił on skoncentrować w swoich rękach

cały handel winogron

tego kraju.

Jak wiadomo, Ministerstwo Handlu wydało zezwolenia na przywóz winogron indywidualnie wedle ściśle prowadzonej ewidencji. Reck potrafił jednak dzięki jakimś tajemniczym stosunkom z odnośnemi władzami otrzymywać w Warszawie

każda ilość zezwoleń,

wystawianych jednak na różne firmy. Zezwolenia te Reck sprzedawał hurtownikom i importerom, którzy woleli mieć do czynienia z nim, aniżeli bezpośrednio z czynnikami warszawskiemi.

O rozmiarach handlu świadczy np. fakt, że hurtownik lwowski, Emil Szapiro, sprowadził za pośrednictwem Recka z Rumunji 30.000 klg. winogron, przyczem zapłacił mu tytułem wytargowanej należności za certyfikaty 2700 zł.

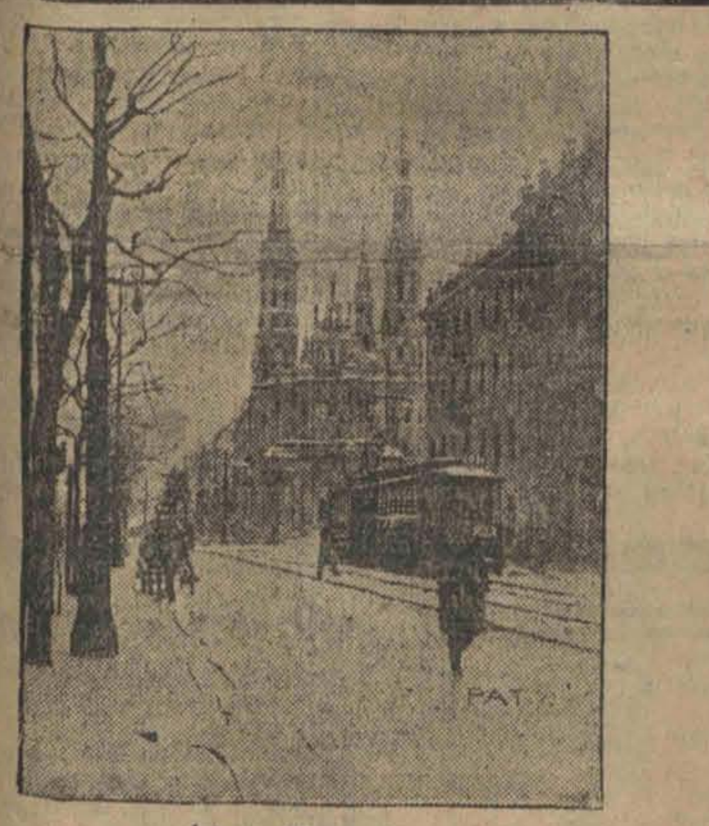
Nie mniej zagadkowa jest druga afera Fecka, za którą będzie on odpowiadał przed sądem karnym niewątpliwie obok swych nieznanych narazie wspólników. Oto wykryto w mieszkaniu Recka w Śniatynie nielegalne

biuro przepustek granicznych,

w jakie zaopatrywał on kupców udających się do Rumunji. Przepustki te miały oryginalne, niefałszowane pieczęcie i podpisy odnośnych władz administracyjnych. Zaznaczyć należy, że stosownie do przepisów, otrzymywać przepustki graniczne mogą jedynie osoby uprawnione, zamieszkałe w pasie granicznym.

Lwowski wydział śledczy wydelegował do Śniatynia wywiadowcę Fitza, który dokonał tam aresztowania Recka. Wczoraj odstawiono go do więzienia śledczego we Lwowie.

—0:—



Śnieg w Warszawie.

Niedoświadczeni politycy
w nowym sejmie gdańskim.

Gdańsk, 21. 11. (Od wł. k.). Oblicze nowego sejmu gdańskiego wielce się zmieniło. Nowi ludzie licznie reprezentowani są

przez hitlerowców.

Przeważnie zazwyczaj nie przekraczają 30-lat życia. Przy wyborach przepadli znani politycy: były senator Jevelewsky, dr. Wagner ze stronnictwa liberalnego, Klawitter ze stronnictwa nacjonalistycznego i wicemarszałek sejmu Bogdan ze stronnictwa skrajnych nacjonalistów. Z

polskiej listy

weszli dotychczasowy poseł Antoni Lendzion i Erazm Czarnecki.

—x:0:x—

Pobyt wiceministra ks. Żongołłowicza w Wilnie.
Uroczysty obchód stulecia śmierci
Jana Śniadeckiego.

Wilno, 21. 11. (Od wł. kor.). Jutro odbędzie się tu uroczysty obchód stulecia

śmierci Jana Śniadeckiego.

Obchód organizuje rektor i senat uniwersytetu im. Stefana Batorego. Po nabożeństwie w kościele św. Jana, w sali kolumnowej uniwersytetu odbędzie się akademja na której wiceminister oświaty

ks. Żongołłowicz

wygłosi odczyt p. t. „Jan Śniadecki jako rektor".

—x:0:x—

Generał Piskor jedzie do Bukaresztu
wraz z kilkoma oficerami sztabu.

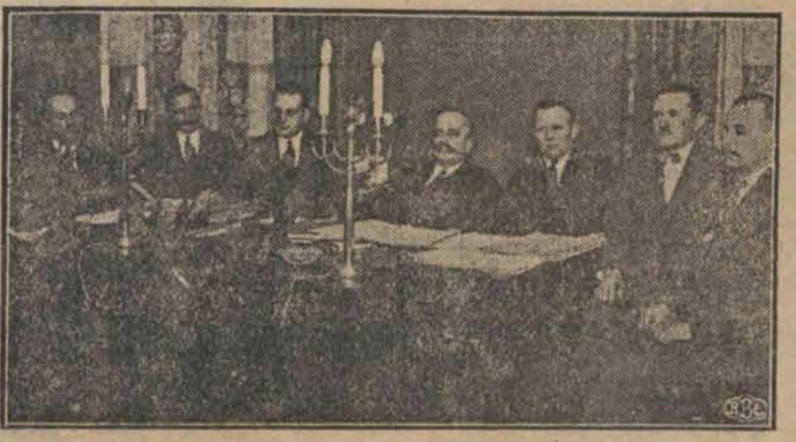
Warszawa, 21. 11. (Od wł. kor.) — Jutro wyjeżdża do Bukaresztu szef sztabu głównego, gen. Piskor, celem

złożenia rewizyty

szefowi rumuńskiego sztabu generalnego, który wiosną tego roku bawił w Warszawie. W podróży towarzyszyć będzie generałowi Piskorowi kilku oficerów sztabu.

—x:0:x—

Okręgowa Komisja Wyborcza № 14 w Łodzi.



Członkowie od strony lewej ku prawej: 2) D. Golc, 3) A. Izydorczyk, 4) przewodniczący komisji Stefan Bełtyński, prezes Sądu Okręgowego w Łodzi, 5) komisarz wyborczy, radca Urzędu Wojewódzkiego J. Muszyński oraz członkowie, 6) W. Dolecki, 7) O. Henke. Jak wiadomo w wyborach do Senatu Łódź nie stanowi oddzielnego okręgu i wybiera razem z powiatami 8 senatorów.

Pułk. Sławek przyszłym premjerem?
P. Bogusław Miedziński prezesem B. B.

Warszawa, 21. 11. (Od wł. kor.) — Tematem rozmów w sferach politycznych są sprawy dotyczące osoby przyszłego premjera, marszałka Sejmu oraz prezesa klubu BB. W tajemnicy podają, iż przyszłym premjerem zostanie

pułkownik Sławek,

marszałkiem Sejmu b. premjer Kazimierz Świtalski. P. Bogusław Miedziński objąć ma prezesurę klubu BB. Marszałkiem Senatu ma zostać wojewoda wileński Raczkiewicz.

—::-::—

Komunistyczne prowokacje
na polsko-niemieckiem pograniczu.

Poznań, 21. 11 — Granica polsko-niemiecka w pobliżu Drawska była w ostatn. dniach widownią niesłychanej prowokacji ze strony niemieckich komunistów, którzy przez swą manifestację, prowokującą uczucia narodu polskiego chcieli dać wyraz swej nienawiści do Marszałka Piłsudskiego.

Mianowicie do miasteczka granicznego nad Notecią w pobliżu posterunku granicznego Drawsko podszedł pochód złożony z około

100 komunistów ze sztandarami

i orkiestrą. Po ustawieniu się wzdłuż Noteci, komuniści odśpiewali przy towarzyszeniu orkiestru międzynarodówkę, poczem jeden z manifestantów wygłosił przemówienie, po którem zebrani wznieśli okrzyk:

„Nieder mit Pilsudski"!

Komuniści odeszli następnie w kierunku miejscowości Krzyż. W czasie tych demonstracji nad polskim brzegiem Noteci zebrało się około 150 mieszkańców Drawska, którzy jednak na prowokacje komunistów nie reagowali zupełnie. O zajściu powyższem powiadomione zostały władze.

—xox—

Prezes Banku Handlowego Gliwic
w Gdańsku, Berlinie i Brukseli.

Warszawa, 21. 11. (Od wł. kor.) — Prezes Banku Handlowego, b. minister skarbu Gliwic wyjechał do Gdańska, Berlina i Brukseli, gdzie przeprowadzi

szereg rozmów

z wybitniejszymi przemysłowcami. Przedmiotem tych rozmów będą oferty kapitalistów zagranicznych, skierowane ostatnio do Polski. Prezes Gliwic zabawi zagranicą do końca listopada.

—x:0:x—

Protest b. komisarza bolszewickiego
przeciwko rozstrzeliwaniu inteligencji.

Moskwa 21 listopada. B. komisarz ludowy Sztuczka wystąpił w Moskwie z protestem przeciwko nieustannemu w Rosji Sowieckiej rozstrzeliwaniu inteligencji.

Oświadcza on, że w 13-ym roku po rewolucji bolszewickiej akty terroru w stosunku do inteligencji rosyjskiej powinny ulec zmianie i kara śmierci powinna być zastąpiona

innym wymiarem sprawiedliwości.

Sztuczka oświadczył, że dowodzi to niezdrowych stosunków, panujących w partji komunistycznej, która

nie jest dość mocna,

ażeby oprzeć się tym i owym spiskom i jako jedyny środek represji w dalszym ciągu stosuje karę śmierci.

Wystąpienie Sztuczki wywołało silne wrażenie w Moskwie. Oczekują tu, że Sztuczka zostanie aresztowany.

—:0:—

1400 pomników na grobach poległych.
Medal pamiątkowy dla Prezydenta Mościckiego.

Warszawa, 21. 11. (Od wł. k.) Prezydent Rzeczpospolitej przyjął na dłuższej audjencji pp. Sieroszewskiego, senatora Ewesta i Kruczyńskiego którzy imieniem komitetu obchodu X-lecia odparcia bolszewików wręczyli Prezydentowi Mościckiemu medal pamiątkowy

wykonany ze złota.

Komitet ten pracy swojej nie przerywa. Ma on na celu stawianie pomników na grobach poległych. Dotąd takich pomników postawiono już 1400.

—0—

Szczegóły straszliwego wypadku
na przejeździe kolejowym.
Śmiertelny wyścig ekonoma z pociągiem.

Łódź, dn. 21 listopada. — W dniu wczorajszym około godziny 6 po południu tor kolejowy pod Załosiem gminy Ciosny powiatu brzezińskiego był widownią mrożącego krew w żyłach wypadku.

Około godziny 5.30 po południu z niedaleko położonego dworu wyjechał w stronę Brzezin wozem

zaprzężonym w cztery konie

ekonom 32-letni Jan Piechota.

Droga prowadziła równolegle torem do przejazdu.

Sto metrów dzieliło zaledwie Piechotę od toru, gdy nagle w oddali doszedł go stuk zbliżającego się pociągu osobowego nr. 412 zdążającego do Koluszek.

Ekonom będąc nieco podchmielonym postanowił wyprzedzić pociąg, zaciął więc „czkórkę" i ruszył z kopyta.

Czterokonny zaprząg dworski w błyskawicznem tempie znalazł się u przejazdu jednocześnie z lokomotywą.

Chwilka a parowóz wpadł w sam środek wozu, miażdżąc go na kawałki. Dwa konie zostały zabite.

Maszynista zahamował pociąg o kilkaset metrów dalej — cofnął go i wraz z innymi funkcjonarjuszami kolejowymi ruszył na poszukiwanie woźnicy.

W ciągu piętnastu minut nie można było trafić na jego ślad. Rzucony siłą zderzenia w pobliską sadzawkę odnaleziony został w straszliwym stanie.

Twarz miał zmiażdżoną, a z brzucha

wypływały jelita.

Mimo to dawał słabe oznaki życia.

Zmarł w drodze do stacji Żychlin. Trupa zabezpieczono na dworcu do zejścia władz sądowo śledczych.

Jednocześnie wdrożono dochodzenie, które wykazało, że Piechota przed wyjazdem raczył się wódką, a następnie pod działaniem alkoholu zaimprowizował te śmiertelne wyścigi, płacąc za to życiem.

Wypadek ten w całej okolicy zrobił piorunujące wrażenie.



PREZES WALERY SŁAWEK.
W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Chicago Tribune" ppułk. Walery Sławek prezes klubu BBWR, zapytany o sytuację Polski po wyborach do Sejmu, powiedział m. in., że obecnie „uda się uzdrowić i podnieść autorytet parlamentu w Polsce, którego istnienie zostało w opinji społeczeństwa w istocie swej mocno podważane przez złe metody demagogji politycznej różnych partyj.

252 posłów z listy № 1
w nowym sejmie.

Warszawa, 21. 11. (Od wł. k.) Według ostatecznego obliczenia klub B. B. posiadać będzie w Sejmie 252 posłów. Mandat żydowski z listy Nr. 17 w okręgu kaliskim został utracony na rzecz B. B.

—:0:—

Poświęcenie i otwarcie Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Radomiu.



W sobotę, dnia 15 b. m. dokonane zostało poświęcenie nowozbudowanego gmachu Państw. Gimn. Żeńskiego w Radomiu. Na pierwszym planie uczenice z gronem profesorskiem. Pośrodku kurator okręgu krakowskiego dr. Tadeusz Kupczyński (x). W głębi nowy gmach szkolny.
(Fot. Mueller. Radom).

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.875 — 8.895.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.95, w płaceniu 8.92.

Tendencja spokojna.

—:0:—

Sensacyjna ekskomunika kapłana.

Apostata czy szaleniec?

Paryż, 21. 11. Znany w mieście Rennes we Francji ksiądz Józef Turmel został przez Stolicę Apostolską

obłożony ekskomuniką

za antyreligijną akcję, jaką przez 40 lat z rzędu prowadził w rozmaitych swoich książkach i pismach, które ogłaszał pod

17 rozmaitemi pseudonimami.

Ks. Józef Turmel uważany jest dziś w myśl decyzji Rzymu za heretyka, odszczepieńca, sekciarza i t. d. Dotknęła go najwyższa kara, jaka może dotknąć kapłana t. zw. „vitandus", co oznacza dosłownie, iż człowiek karą ta obłożony ma być

unikany przez resztę ludzi.

Staje się on jakby duchowo trędowatym dla całego świata. Chyba żeby się wyrzekł swoich błędów i odbył pokutę. Wtedy ekskomunika może być zdjęta.

Jest to człowiek szczupły, kościsty trochę przygarbiony. Twarz eksksiędza Turmela, to twarz ascety, blada o rysach wyciągniętych, tylko oczy jego mają szczególny blask i mówią wyraźnie, iż wojowniczy zapał pozostał w tym człowieku zawsze młodzieńczy, mimo lat 70.

Eksksiądz Turmel, o którym głośno dziś w całej Francji, prowadził

podwójną egzystencję.

Przed 40 lat z rzędu z największem oddaniem służył oficjalnie kościołowi, był zawsze budującym przykładem nabożności; codziennie z przejęciem odprawiał mszę św., a klasztor, którego był kapelanem, miał w nim tak wiernego syna kościoła, iż zakonnice tego klasztoru do dziś dnia jeszcze nie mogą uwierzyć, aby kapelan ich został ekskomunikowany. Eksksiądz Turmel udzielał nauki katechizmu setkom dzieci w Rennes, przygotowywał je do sakramentu spowiedzi i pierwszej Komunji św. ku zadowoleniu najbardziej nawet wymagających rodziców.

I oto ten sam człowiek, znalazłszy się w zaciszu swego pokoju, w pośród stosów swych ulubionych książek, przeważnie treści filozoficznej, stawał się zupełnie kimś innym. Gdy tylko po spełnieniu obowiązków kapłańskich zamykał się w swej pracowni chwytał go istny szał pisarski... Z jakąś sadystyczną pasją

oczerniał kościół i jego dogmaty.

Jeden z księży paryskich, omawiając sensacyjny wypadek eksksiędza Turmela, rzekł znacząc się krzyżem św.:

— Naprawdę można przypuszczać, iż człowiek ten stale rozdwajał się. Były w nim dwie zupełnie różne istoty: głęboko wierzący i skrajny ateista. Możnaby przypuszczać, iż jakiś demon kierował piórem Turmela, gdy nocną porą pisał całe foljały, pisał bez wytchnienia.

Wypadek eksksiędza Turmela jest jedynym w swoim rodzaju w kronikach kościoła.

Wypadek eksksiędza Turmela jest bardziej skomplikowany ze względu na to, iż człowiek ten przez lat 40 służył — zdawałoby się — wiernie kościołowi, zwalczając go równocześnie w swych anonimowych dziełach. Możnaby powiedzieć, iż życie tego ekskapłana, abstrahując od wszelkich kwestyj dogmatycznych, jest wypadkiem bardziej może interesującym

dla psychjatrów,

niż nawet dla teologów.

—x:o:x—

Wczorajsza akademja wyborcza

w sali Filharmonji.

Łódź, 21. 11. W dniu wczorajszym przy przepełnionej sali odbyła się w Filharmonji Akademja wyborcza, zorganizowana przez Radę Grodzką B. B. W. z Rz. w Łodzi.

Akademję zagaił prezes Stanisław Najder, poczem głos zabrał dr. Bolesław Fichna. Mówca zaznaczył, iż społeczeństwo łódzkie w dniu 16 listopada zdało egzamin, który stał się wielkim sukcesem moralnym i zwycięstwem zdrowej myśli państwowej.

Następnie wszedł na podjum witany oklaskami znany mówca mec. Paschalski. Obecne wybory — oświadczył prelegent — zdecydowały, kto ma za sobą duszę polskiego społeczeństwa, czy ci, którzy oskarżali nas o zdradę młodzieńczych ideałów, czy my, którzyśmy stanęli przy boku Marszałka Piłsudskiego. Niedziela ubiegła rozwiała te wątpliwości. Marszałek Piłsudski pragnie ustalić porządek i ład w Polsce, dlatego też winniśmy zrozumieć, że, głosując za Nim, Polska może zdobyć moralną i mocarstwową potęgę, potęgę, która zmiażdżyć potrafi wrogów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po tem przemówieniu nagrodzonem burzą oklasków, została uchwalona rezolucja, w której zebrani składają głęboki hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, oświadczając iż w dniu 23 listopada staną karnie do urny wyborczej głosując na listę Marszałka.

Akademja zgrupowała w sali Filharmonji około 2.000 osób.

Konkurencja autobusów

zmusza koleje do uprawnienia ruchu.

Warszawa, 21. 11. — Przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i wszystkich dyrekcyj kolejowych rozpoczęły się w Warszawie obrady w sprawie ustalenia nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, jaki ma wejść w życie z dniem 15 maja 1931 r.

W obradach wstępnych wziął również udział dyr. dep. ruchu p. inż. Gronowski, który wezwał dyrekcje do dalszej poprawy komunikacji w nowym rozkładzie jazdy. Poprawę komunikacji według wskazania p. dyr. Gronowskiego należy przeprowadzić przedewszystkiem przez skrócenie czasów jazdy i postojów i to

nietylko dalekobieżnych pociągów

pośpiesznych i osobowych, lecz także i pociągów na linjach drugorzędnych, nieraz pod względem komunikacyjnym upośledzonych. Dyr. Gronowski zaznaczył dalej, że wprowadzenie poprawy jest konieczne także ze względu

na konkurencję samochodową

na linjach równoległych z kolejami. Dyrekcje otrzymały polecenia, aby przyjazdy ranne do krańcowych punktów biegu pociągów, w szczególności do dużych środowisk, wypadły w porze możliwie najdogodniejszej dla podróżnych.

Równocześnie poruszona została przez dyr. Gronowskiego sprawa kursów wagonów bezpośredniej komunikacji. Jak dowiodła praktyka, ilość tych kursów okazała się zbyt duża, należy ją zatem zmniejszyć, w szczególności mało frekwentowane kursy dzienne. Te wagony bezpośrednie, — których utrzymanie nadal jest potrzebne, powinny mieć jak najkrótsze przejścia na stacjach węzłowych do pociągów skomunikowanych. P. dyr Gronowski polecił wreszcie powiększyć w okresie letnim ilość pociągów i przystosować ich rozkład

do potrzeb ruchu miejscowego

i dalekobieżnego oraz przewidzieć specjalne pociągi w soboty i dnie przedświąteczne dla turystów.

W myśl tych wskazań dyrekcje przystąpiły do pracy przy projektowaniu nowego rozkładu jazdy.

—:o:—

Pracodawca w roli uwodziciela.

Zemsta zrozpaczonego męża.

Z Poznania donoszą:

Przed sądem okręgowym w Toruniu odpowiadał za zabójstwo 29-letni robotnik Ignacy Świderek, zajęty u rolnika Tapera w Cegielniaku. Rozprawa sądowa wykazała, że podczas gdy Ś. pracował w polu, jego pracodawca

uwiódł mu żonę,

która po pewnym czasie z namowy uwodziciela porzuciła męża. Po kilku tygodniach jednak Świderkowa wróciła do męża, uzyskawszy przebaczenie. Taper przy sposobności jednak znowu ją nagabywał. Podejrzliwy mąż wrócił pewnego dnia niespodzianie do domu, gdzie zastał uwodziciela. Po krótkiej sprzeczce doszło do rękoczynów, a gdy T. swego przeciwnika chwycił za gardło, ten zadał mu nożem kuchennym kilka pchnięć,

kładąc go trupem.

Po zabójstwie Ś. oddał się w ręce sprawiedliwości. Prokurator wniósł o zabójtswo bez zastanowienia, obrońca natomiast prosił o uniewinnienie, gdyż oskarżony działał w obronie nietylko czci ale i życia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora lecz uwzględniając tło tragicznego zajścia, wymierzył oskarżonemu najniższą dopuszczalną karę więzienia przez sześć miesięcy, z zaliczeniem aresztu śledczego.

—x:o:x—

Napad na dorożkarza.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 21. 11. W dniu wczorajszym, o godzinie 10 wieczór w mieszkaniu rodziców przy ulicy Emilji 50 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 18-letni Marjan Woźniak. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił desperata na miejscu.

•

W podwórzu przy ulicy Oblęgowskiej 3. (na terenie II komisarjatu policji) podczas bójki zostali poranieni 48-letni Luzer Torończyk, 40-letni Moszek Gmisław oraz 36-letnia Helena Sandler. Pomocy lekarskiej udzieliło im pogotowie ratunkowe w lokalu II komisarjatu policji.

•

O godzinie 2 w nocy przed dworcem kolejowym Łódź-Fabryczna został pobity odnosząc szereg ran głowy 32-letni Chaim Schowiec, dorożkarz zamieszkały przy ulicy Fajfra 2/4. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

—x:o:x—

Bezrobotni przed magistratem Zgierza

cierpliwie czekają na wynik konferencji.

Zgierz, 21. 11. Dzisiaj o godzinie 9 rano bezrobotni w liczbie kilkuset osób zebrali się przed budynkiem magistratu, domagając się przyśpieszenia

wypłaty zapomóg.

Bezrobotni wybrali z pośród siebie delegację, która udała się na konferencję w tej sprawie z burmistrzem Zgierza.

Od wyniku tej konferencji zależeć będzie czy bezrobotni otrzymywać będą zapomogi w naturze czy też w gotówce.

Konferencja trwa w dalszym ciągu. Bezrobotni oczekują przed magistratem zachowując spokój.

Książeczki obrachunkowe dozorców

Łódź, 21. 11. — Nie wszyscy właściciele nieruchomości płacą swoim dozorcom ustanowioną przez Komisję Rozjemczą pensję, zwłaszcza na peryferjach miasta, gdzie dochód z domów jest niewielki, i, jako ekwiwalent za oprzątanie posesji dozorca otrzymuje zwykle tylko

mieszkanie.

Ponieważ sprawa ta koliduje z odnośnemi przepisami — związek dozorców domowych podjął w tej sprawie akcję, zmierzającą w kierunku zwalczenia tej anomalji.

W związku z powyższem [...] dozorców domowych przypomina [...] właściciele nieruchomości zobowiązani są, zgodnie z postanowieniem [...] misji Rozjemczej wprowadzić k[...]czki obrachunkowe, dokąd w[...] wpisywane wynagrodzenie.

Ma to na celu wyeliminowa[...] kwestiach zarobkowych wsz[...] nieporozumień i zatargów, któ[...] często wydarzają się w ost[...] czasach.

Awanturniczy zięć

zadał teściowi 33 rany

Z Poznania donoszą:

Wczoraj wszczął 45-letni Jan Łaganowski z Pawłowic sprzeczkę ze swym zięciem. Kiedy rozgniewany do najwyższego stopnia Łaganowski dobył w pewnym momencie noża i zaczął nim się odgrażać swemu zięciowi Ludwikowi Kaczmarkowi, rzucił się krewki młodzian na teścia pragnąc mu wyrwać nóż z ręki. W trakcie szamotania się otrzymał Kaczmarek kilka

dotkliwych okaleczeń.

Podniecony widokiem własnej krwi zięć wpadł w szał i chwyciwszy w ręce krzesło, zaczął się nad teściem, który w międzyczasie schronił się pod łóżko, znęcać.

Wyciągnąwszy Łaganowskiego z pod łóżka za w[...] zmasakrował go Kaczmarek [...] tego stopnia, że nieszczęśliwy padł bez przytomności. Dopiero wspólnemi siłami domowników udało się szaleńca od ofiary oderwać.

Do nieprzytomnego wskutek zadanych ran Łaganowskiego zawezwano pogotowie. Lekarz dyżurny opatrzył zmasakrowanemu doraźnie

33 rany na ciele

(czaszka podziurawiona na [...]to), poczem odstawił go niezwłocznie w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie nieszczęśliwy walczy ze śmiercią.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Ubiegłej nocy lekarz dyżurny, oraz sanitarjusze pogotowia łódzkiej Kasy Chorych zaalarmowani zostali jękami, dobywającemi się z klatki schodowej budynku Kasy Chorych. Na schodach zauważono leżącego mężczyznę w kałuży krwi w którego piersiach tkwił wbity po rękojeść nóż. Ciężko rannego którym okazał się robotnik Stanisław Tomczak przewieziono w stanie agonji do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ujawnienia tła i przyczyn tajemniczej zbrodni oraz sposobu, w jaki ranny znalazł się na schodach w Kasie Chorych.

(—) W procesie por. Feliksa Muszyńskiego z 28 p. Strz. Kan., oskarżonego o dokonanie całego szeregu nadużyć, zapadł w łódzkim Sądzie Wo[jsko]wym wyrok. Sąd skazał [...] Muszyńskiego na łączną [karę] 6-ciu miesięcy więzienia, po[zba]wienie praw, pozbawienie st[opnia] oficerskiego i wydalenie [z] armji. Skazany przyjął wy[rok] spokojnie.

9-ciu miljonów na 35 tysięcy...
Upadek Ku-Klux-Klanu.

...rasa amerykańska zamieszciekawy artykuł na temat ...u olbrzymiej jeszcze nie...no organizacji Ku Klux ... Dzieje tej tajnej organi...i datują się

od wojny domowej.

...stała ona na południu, gru...c w sobie żywioły sprzeci...ace się nadaniu murzynom ... obywatelskich. W kil...ście lat po założeniu orga...ja wzrosła w siłę do tego ...a, że rząd federalny zmu...y był do energicznego wy...enia przeciw niej. Akcja ...rowadzona konsekwentnie ...gu kilku lat, poderwała ...Klanu, tak, że pod koniec ...ietnastego wieku organi... z braku członków prze...istnieć. W roku 1915 po...a nowa organizacja pod ...nazwą i na tych samych ...ach. Rozwój nowego Ku Klanu był tak szybki, że pięć lat potem liczył on

...miljonów członków

...wszystkich stanach. Orga...a ta odznaczała się nienaw... do murzynów, katoli..., żydów i wogóle cudzo...ców, a członkowie jej pro...wali hasło 100-procento... amerykanizmu. Rozpo...ając wielką liczbą człon... i ogromnemi fuduszami, ...ux Kaln wpłynął również ...a polityki. Kilka lat temu wskutek walk rasowych, jakie wybuchły w kilku miastach na południu dzięki agitacji klanistów oraz wskutek kompromitujących rewelacyj prasy, opinja publiczna wypowiedziała Ku - Klux - Klanowi walkę, której rezultatem jest, że dzisiaj Ku - Klux - Klan ilczy zaledwie 35 tysięcy członków.

Wesoły jubileusz.
Zwycięzca w konkursie palenia.

Donoszono o uroczystościach zorganizowanych w Paryżu przez Ligę narodową ochrony palaczy tytoniu z okazji 400-letniej rocznicy urodzin Jana Nicot, który pierwszy wprowadził tytoń do Francji i od którego narkotyk w nim zawarty nazywa się nikotyną.

Jubileusz ten był

bardzo wesoły

i połączony z kilku zabawami konkursowemi.

Pierwszą nagrodę w konkursie szybkości palenia zdobył niejaki p. Clement, który wypalił wielkie cygaro w ciągu 2-ch minut 20 sekund. Pobił on na głowę wszystkich współzawodników, gdyż zdobywca nagrody drugiej zużył na wypalenie takiego samego cygara

pięć minut,

u innych trwało to jeszcze znacznie dłużej.

Konkurs powolnego palenia przy którym używano fajek, zgromadził dziewięciu uczestników. Zwycięzca zdołał rozkoszować się jedną fajką przez 39 minut.

Papierosy odstąpiono przedstawicielkom płci pięknej. Nie chodziło tu już ani o szybkość, ani o powolność palenia, lecz o wynalezienie najbardziej uroczej palaczki, którąby z największym wdziękiem umiała zaciągnąć się papierosem. Palma pierwszeństwa przypadła w udziale artystce scenicznej pannie Mand Loty, która zwyciężyła dziesięć innych współzawodniczek.

Dokonano także wyboru królowej tytoniu, którą została panna Deniza Cayssiels urocza 18-letnia brunetka, pełniąca obowiązki kasjerki w sklepie z tytoniem i papierosami, jej rodziców.

—x:o:x—

Triumfalny wjazd do Londynu
NOWEGO LORDA-MAYORA.
Tradycyjna uroczystość listopadowa w stolicy Anglji.

(Od wł. korespondenta).

Londyn, w listopadzie.

Anglicy odznaczają się wielkim pietyzmem we wszystkich sprawach, związanych z tradycją. Publiczność angielska nigdy nie ciśnie się do wyjścia po skończeniu przedstawienia teatralnego lub filmowego, lecz zawsze odczeka z szacunkiem zaintonowania przez orkiestrę pierwszych taktów hymnu narodowego: „God save the king". Nie zapomni też żaden Anglik

zdjąć kapelusza

przed pomnikiem poległych na Whitehall, choćby pogoda była najmniej pomyślna i z równem zainteresowaniem i szacunkiem odnosi się do corocznego wjazdu do Londynu nowego burmistrza miasta, tak zwanego „lorda-mayora".

City, — handlowa dzielnica Londynu, stosunkowo niewielka część olbrzymiego ośmiomiljonowego miasta, jest swego rodzaju

„miastem w mieście".

Stanowi ona ośrodek stolicy. Tutaj znajdują się wielkie banki i biura większych przedsiębiorstw handlowych, a także wiele ciekawych, starożytnych budynków, o których krążą najdziwaczniejsze podania.

W tej dzielnicy właśnie, gdzie panuje niesłychany zgiełk przez dzień cały i ruch tak wielki, że słynni policjanci angielscy, t. zw. „bobbies" z trudnością tylko kierować nim mogą, corocznie z pośród obywateli obierają na głowę miasta człowieka nieskazitelnej tylko reputacji, którego życiorys nie wykazuje najlżejszej plamki, najmniejszego przekroczenia.

Obrany „lord-mayor" obejmuje swoje stanowisko

z wielką i uroczystą pompą.

Natłok ciekawych, żądnych widowiska wjazdu „lorda-mayora" był w tym roku nieopisany. Już od najwcześniejszych, mroźnych godzin dnia tłumy widzów zajęły „uprzywilejowane" miejsca, gdzie się trafiło: na wystających gzymsach domów, słupach telefonicznych i latarniach gazowych, słowem: miejscach, skąd zapewnić sobie mogły widok dogodny. Zaznaczyć trzeba, że widzowie

zaopatrzyli się w prowianty,

ponieważ triumfalny pochód rozpoczął się dopiero o godz. 12-ej w południe.

O tej porze główne ulice City były już zamknięte. Chodniki obstawione nieprzerwanym kordonem policji, fronty domów — podobne do żywych murów z ludzkich postaci, a ulice odświętnie udekorowane flagami i kwiatami.

Fanfary oznajmiły o zbliżeniu się pierwszych wozów. Z tej okazji korzysta reklama. Pod nutę szkockiej pieśni myśliwskiej ukazał się wóz Św. Huberta (patrona łowiectwa), a za nim wóz propagandowy przeciwko wiwisekcji. Zkolei pojawiła się piekarnia na kołach z napisem:

„angielska pszenica".

Za nią grupa Indjan szczepu Lioux, następnie cowboy'owie na wozie, datującym się, jak głosi napis, z czasów walk pierwszych kolonistów angielskich z krajowcami Ameryki.

Z szeregu dalszych grup i postaci — przegrodzonych szkockiemi orkiestrami, notujemy: Johna Bull (żartobliwa nazwa dla postaci, uosabiającej naród angielski), reklamę owoców i grupy kolonjalne, uzewnętrzniające skarby kolonji: Kanady i Australji przedewszystkiem. Następnie Nowa Zelandja popisywała się

górą wełny,

Nowa Funlandja — rybami, południowa Afrykę reprezentowały gazele, a Indje słonie itd.

Wkońcu, powitany entuzjastycznemi okrzykami tłumu i poprzedzony przez konnego dobosza, jechał nowy lord-mayor, Londynu, sir William Phene-Neal w złoconej ongi, dziś już

trochę zniszczonej karocy,

kłaniając się na wszystkie strony.

Ledwie zdążył przejechać gdy rozpoczął się nieopisany ruch na wszystkie środki lokomocyjne, jakkolwiek byli i tacy, którzy śpieszyli na pobliskie ulice dla ponownego skorzystania z widowiska.

—x:o:x—

...rni pacjenci otruli swego lekarza.
Zemsta szczepu murzyńskiego.

...Afryki nadeszła do Paryża ...ość o śmierci prof. Ber... jednego z najoryginalniej awanturników ostatnich ...

...onie był z wykształcenia ...em i przyrodnikiem i ucho... najlepszego znawcę afry...ch

...szczepów murzyńskich.

...urzyni uważali go za cudo... i otaczali czcią, należną ...om i czarodziejom. ...rgonie brał udział w licznych wyprawach do niezbadanych części Afryki; on to zebrał większość materjału do filmu, ilustrującego wyprawę Citroena na pustynię.

Wobec adoracji, jaką murzyni otaczali profesora, tem dziwniejszy jest fakt, iż to oni sami

otruli go.

Członkowie szczepu murzyńskiego z Ubangi wydali na niego wyrok śmierci i wykonali ten wyrok zgodnie z tak zwaną ceremonją Wodu.

...y kościół w kolonji oficerskiej w stolicy.



...święcenie miejsca, na którem stanie nowy kościół na Żoliborzu odbyło się dnia 16 b. m.

Pęd do rozwodów w Turcji.
25 procesów dziennie.

Do jakiego stopnia wraz z emancypacją kobiet i wprowadzeniem jednożeństwa, rozwielmożniła się w Turcji mania rozwodów, świadczy chociażby sprzedaż uliczna broszurek, — streszczających nowowprowadzone prawo małżeńskie, które obejmuje oczywiście również i

sprawę rozwodów.

Istotnie, liczba procesów rozwodowych rośnie z dnia na dzień. W Stambule wnosi się dziennie dwadzieścia pięć procesów rozwodowych do sądów. Fakt ten, że jedynie 15 proc. z nich kończy się pomyślnym wynikiem, stanowi najlepszy dowód, iż w większości wypadków powód nie może przytoczyć żadnych poważniejszychh motywów poza chęcią uwolnienia się od dokuczliwych obowiązków. Zadanie sędziów tem jest trudniejsze, że nie znajdują oni dostatecznego oparcia dla podtrzymania instytucji małżeńskiej

w tradycjach religijnych.

Pęd do rozwodów przypisują Turcy szybkim postępom feminizmu w Turcji. Pozbycie się żony było w dawniejszym ustroju wyłącznym przywilejem męża. Obecnie, w licznych wypadkach kobieta występuje z zarzutami i na ich podstawie domaga się rozwodu i wypłacenia jej alimentów przez małżonka. W dodatku i bodaj że jest to czynnik najbardziej ważki, widoki materjalne uniezależnienia się kobiety przez zarobkowanie są większe dzisiaj, niż kiedykolwiek. Wszystko to razem składa się na prawdziwą epidemję rozwodową w Turcji.

—x:o:x—

Król paryskich kelnerów.
Oryginalne wyścigi.

Kelnerzy paryscy odbywają w listopadzie corocznie swe tradycyjne wyścigi.

Odbywają się one na Montrmartrze i budzą w stolicy francuskiej ogromne

zainteresowanie.

Wyścigi te mają następujący przebieg:

Może w nich wziąć udział każdy kelner, który conajmniej 3 lata pracuje w swoim zawodzie. Do startu stawiają się współpracownicy w swym „mundurze", a więc w białym, krótkim kitlu. Każdy z nich trzyma w ręce tacę, na której stoi flaszka oraz trzy

duże kielichy,

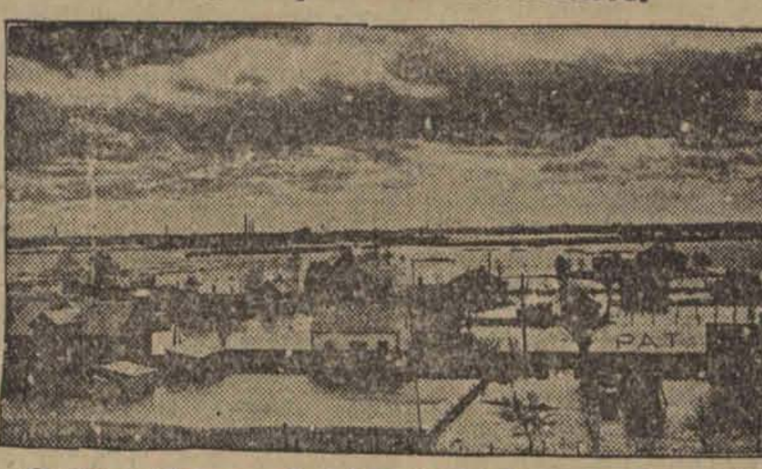
napełnione niemal po brzegi winem. Chodzi o to, aby w możliwie jak najszybszem tempie — (biec jednak nie wolno, trzeba tylko chodzić szybko), nie uroniwszy ani kropli płynu, czy też nie przewróciwszy flaszki i kielichów, dostać się pierwszy do mety...

Oczywista, iż zawody odbywają się pod ścisłą kontrolą tak, że wszelkie „pomaganie" szczęściu jest wykluczone.

W roku bieżącym pierwszą nagrodę uzyskał 23-letni Franciszek Prunier, który został ogłoszony „królem" kelnerów paryskich.

—:0:—

Klęska powodzi na Łotwie.



Ogólny widok przedmieścia Rygi „Czerwona Dźwina".

...UR MILLS. Przedruk wzbroniony.

Zafirowy pająk

Przekład autoryzowany. 20)

...s kazał szoferowi pomówiąc, że zabawią ...ół godziny. Wysiadł i ...ął rękę do Ninon. Silna ...łukowa, wisząca nad ...m, oblała jej wdzięczną ...wetkę jasnem światłem. Moore zwrócił uwagę ...bną nóżkę i harmonij... ...sy pochylonej, jasnej ... Nagle na tle sukni roz... coś migotliwego — ja...ny klejnot; widocznie ... zawieszony na jedwabnej sznureczku wysunął ...wierzch.

...ciągnął rękę i dotknął ...łka.

...a! — zobaczyłem pani ... — rzekł i skamieniał. ...ot miał kształt plecionego ...tynowego druciku, na... ...ej pajęczynę; w rogu ...lo szafirowe mon... ...z rubinowemi oczyma... ...m symbol! Przypomni...e, że Ninon pocałowa... ...zed chwilą w samocho... Colombo pająk cię dotknie. Czy w tej formie spełniało się ostrzeżenie tongu.

Przytrzymał ją mocno za obie ręce.

— Skąd pani to ma? — wskazał wzrokiem artystyczne cacko.

— Do — dostałam.

— Od kogo?

— Od kogoś w Paryżu — od... znajomego... przyjaciela...

— Jakiego przyjaciela? Proszę mówić:

— Och, nie wiem... Ja... Niech pan mnie puści. Boli.

Moore'a ogarnęło wzburzenie.

— Nie wiesz? Zastanów się. Chyba trudno zapomnieć ofiarodawcę takiego wspaniałego klejnotu.

Stali obok samochodu. Denis spojrzał i zobaczył utkwione w siebie oczy szofera, krajowca.

— Chodźmy do hotelu. Muszę się absolutnie dowiedzieć, kto pani dał tę maskotę.

Weszli na pustą werandę. Wyraz twarzy młodego człowieka przejął Ninon trwożnym niepokojem. W pierwszej chwili pomyślała, że widocznie Nygugen powiedział prawdę, że Denis jechał do Indochin w charakterze tajnego wysłannika rządu angielskiego intrygować przeciwko Francji i że musiał wiedzieć, iż pająk był symbolem jego wrogów. Postanowiła przeto, że nie dowie się od niej niczego.

— Niech mi to pani jeszcze raz pokaże — rzekł, gdy usiedli.

— W jakim celu? To moja własność — położyła rękę na piersiach, w miejscu, gdzie ukryła klejnot.

Ze względu na pani dobro i moje. Niech mi pani zaufa.

Przemknęła jej myśl, czy czasami nie posądza jej o kradzież. Ale okazało się zaraz, że nie.

Wiem, kto pani to dał. Annamita, nazwiskiem Nygugen.

Skąd on to wie?

— Pan zna Nygugena?! — krzyknęła.

— Złożył mi wizytę. No, niech mi pani pokaże tę maskotę.

Zdjęła przez głowę jedwabny sznureczek i podała rzeźbiarzowi.

Przyjrzał się uważnie klejnotowi.

— Więc pani jest agentką „Pająka"!

W głosie jego zadźwięczał ton zjadliwości. Ninon dotknięta do żywego, oburzyła się. Jakiem prawem ten człowiek przemawia do niej w ten sposób — on, szpieg!

— A pan? — zapytała.

— Ja!

— Pan jest agentem swego rządu!

— O czem pani mówi? Mojego rządu?

Zdziwienie jego było tak szczere, że przebiło nawet pancerz podejrzliwości Ninon.

— Tak. Pańskiego rządu!

Nie. Ja nie pracuję dla żadnego rządu. Zamówienie cesarza Annemu nie ma nic wspólnego z polityką.

— Jakie to zamówienie?

Ninon pochyliła się wprzód, cała jakgdyby napięta wrogiemi uczuciami. Denis zrozumiał, że stan jej uczuć musiał mieć rzeczywisty podkład.

— To pani nie wie? — zapytał łagodnym głosem. — Jadę wyrzeźbić posąg bóstwa i objąć kierownictwo nad robotami dekoracyjnemi w świątyni.

— I to wszystko?

Pytanie zabrzmiało uderzająco ostro. Denis zawahał się. Ninon zauważyła to i zdecydowała, że Nygugen powiedział prawdę. Pożałowała, że pozwoliła się pocałować wrogowi swojej ojczyzny. Ach, ci Anglicy — przewrotni i czarujący!

— Nie, nie wszystko — odpowiedział. — Mam jeszcze inne zadania, ale nie mają one nic wspólnego. — Chciał powiedzieć: z panią, ale zorjentował się i dokończył: — z tym Annamitą, Nygugenem.

Spojrzał jeszcze raz na kosztownego pająka:

— Piękny klejnot. Więc to Nygugen dał go pani? Czy również Nygugen kazał pani pocałować mnie dzisiaj?

Spotkali się oczami. Oboje byli wściekli. Dla Moore'a sytuacja była jasna. Padł poprostu ofiarą sprytnej dziewczyny, którą nasłano nań w roli szpiega. Odkrycie to rozgniewało go i dotknęło w miłości własnej. A już myślał, że się w nim zakochała. Obłudna istota!

Jednego tylko nie rozumiał, a mianowicie jej szczerego oburzenia. I co znaczyła aluzja o rządzie? Postanowił przyprzeć ją do muru. Narazie jednak trzeba było wracać na okręt.

ROZDZIAŁ IX.

— Czy pani bardzo śpiąca? — zapytał, gdy znaleźli się na pokładzie. — Chciałbym się z panią rozmówić. Mamy jeszcze przed sobą kilka dni podróży i nieprzyjemnieby było, gdybyśmy się mieli na siebie dąsać.

— Nie jestem śpiąca.

— Dobrze. W takim razie niech pani tu usiądzie — podał jej krzesło — i poczeka. Pójdę po coś, co pani wytłumaczy, dlaczego pani maskota zrobiła na mnie takie wrażenie.

Poszedł do kajuty i powrócił z listem, odebranym na wyjezdnem z Marsylji. Wręczył go Ninon, wskazując na emblemat pająka.

Teraz pani zrozumie.

Ninon przeczytała trzy ostrzeżenia i zakończenie: „Nie ujdziesz. Nie możesz ujść".

Przez chwilę milczała, trzymając list w ręku. Wkońcu oddała mu go bez słowa.

— Niech mi pani powie, co panią skłoniło do sprzymierzenia się z tym Annamitą? — zapytał łagodnie, czując instynktownie, że jest wzburzona bardziej od niego.

— Zmusił mnie — to był warunek.

— Warunek — czego?

— Engagement do teatru w Sajgonie.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W sprawie ustawy województwa stołecznego (m. st. Warszawy) prezes komisji usprawnienia administracji publicznej powołał podkomisję dla omówienia zasad spornych. Formalną podstawą jest projekt ustawy, opracowany przez dr. Windakiewicza. Dyskusja obejmuje ustrój terytorjalny województwa stołecznego, organizację wewnętrzną jednostek komunalnych, wzajemny stosunek organizacyjny, wzajemny stosunek do jednostek komunalnych pod względem zakresu działania, wykonywanie zadań administracji urzędowej przez organa komunalne na obszarze województwa stołecznego.

* * *

Podług sprawozdania wydziału zdrowia magistratu za rok 1929/30. liczba chorych na dur brzuszny wynosiła w okresie sprawozdawczym 1.781 Z tego 234 (14.8 proc.) było przyjezdnych. Z tej liczby zmarło 178. t. j. 10 proc., o 2,7 proc. mniej, niż w r. 1928/29. Leczyło się w szpitalach 1.642 chorych (92.2 proc. wszystkich zarejestrowanych przypadków). Epidemja duru brzusznego była w r. 1929/30 znacznie większa, niż w roku 1928/29, przebieg zaś jej był lżejszy.

* * *

W dyrekcji wodociągów i kanalizacji odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniu walki z zadymieniem dzielnic przez kominy stacji filtrów, stacji pomp rzecznych i stacji przepompowywań na Karowej. Ustalono, że należy dążyć do zelektryfikowania urządzeń napędowych na tych stacjach i instytucjach, podlegających dyrekcji. Stwierdzono, że częściowo prace w tym kierunku już przeprowadzono. Ponieważ elektryfikacja wszelkich urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych wymaga wielkich inwestycyj i czasu, postanowiono narazie doraźnie zabezpieczyć wielkie kominy w ten sposób, aby zadymianie powietrza osłabło.

* * *

Solistą ostatniego koncertu symfonicznego w Filharmonji warszawskiej był Sergjusz Prokofiew, wybitny współczesny kompozytor i zarazem pianista. Wykonał on wraz z orkiestrą własny koncert fortepianowy Nr. 2-gi. Część orkiestrową wypełniły również utwory Prokofieda: suita z baletu „Błazen" i sinfonietta . Dyrygował Grzegorz Fitelberg.

* * *

W statystyce, dotyczącej 8 wielkich miast europejskich, Warszawa jest pod względem rozwoju sieci komunikacyj tramwajowych na ostatniem miejscu. W stolicy naszej długość linij tramwajowych wynosi 95 km., linij autobusowych około 10 km., co daje w sumie długość 105 km. sieci komunikacji miejskiej. W porównaniu z temi liczbami Budapeszt, posiadający o 100.000 mieszkańców mniej, ma linje tramwajowe długości 180 km., autobusowe 12 kilometrów, oraz metro długości 3.5 km., razem długość linij wynosi 226 km., czyli przeszło dwa razy więcej, niż w Warszawie.

* * *

W magistracie powstał projekt ustanowienia dwóch nagród corocznie dla właścicieli sklepów, którzy urządzą je w najbardziej estetyczny sposób od zewnątrz. Takie nagrody wprowadzone były przed wojną w niektórych miastach i przyczyniły się do upiększenia frontów sklepowych. Nagrody wydawane byłyby na podstawie orzeczenia sądu konkursowego.

340 robotników skazała zima

na bezrobocie w Konstantynowie.

Łódź, 21 listopada. Magistrat m. Konstantynowa znajduje się w przededniu unieruchomienia robót publicznych. Z liczby 400 zatrudnionych 340 robotników zostało już

zredukowanych,

przyczem redukcja odbywała się stopniowo od 1 listopada począwszy. Obecnie przy robotach publicznych zatrudnionych jest zaledwie 60 robotników. Partja ta zredukowana zostanie w sobotę, w którym to dniu Magistrat konstantynowski zarówno z przyczyn finansowych jak i z powodu warunków atmosferycznych unieruchamia.

Wszyscy robotnicy sezonowi wciągnięci zostaną na listy zapomóg dla bezrobotnych.

Sześciu kłusowników

wyłowiła policja z lasów.

Łódź, 21. 11. Rozpoczęty w całej pełni sezon polowań na dziczyznę, spowodował ukazanie się w lasach kłusowników, którzy trzebią zwierzynę nawet objętą ustawą o ochronie.

Łódzkie starostwo powiatowe wypowiedziało kłusownikom walkę, która dała już dodatnie wyniki.

Policja powiatowa zatrzymała w tych dniach 6-ciu kłusowników, a mianowicie: Stanisława Piasta, mieszkańca wsi Górki-Małe, gminy Kruszów, Józefa Rygielskiego (wieś Kruszów), Jana Drabinę (wieś Nowe-Złotno), Józefa Płachtę (wieś Rzepki, gminy Czarnocin) oraz Feliksa Kaszuba, zamieszkałego we wsi Franciszków, gminy Puczniew

Wymienioną szóstkę poza konfiskatą broni ukarano grzywnami pieniężnemi.

Zapalona świeczka w stodo[le]

spowodowała groźny pożar.

Łódź, 21 listopada. W dniu wczorajszym, około godziny 12 w południe w majątku p. Tomasza Parzenczewskiego we wsi Świnica, pod Turkiem, wybuchł pożar, który mimo natychmiastowej i intensywnej pomocy strawił doszczętnie stodołę wraz z zapasami zbóż i paszy.

Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości

80.000 złotych.

Przyczyną pożaru [...] ostrożne obchodzenie [...] niem.

W stodole mianowi[cie] wiano traktor. Mech[anik] chodząc na obiad poz[ostawił]

zapaloną świecę,

która spowodowała po[żar].

—:o:—

Wóz rozerwany na dwie częś[ci]

Śmiertelna jazda.

Z Grudziądza donoszą:

Wczoraj około godziny 8-ej wiecz. wracał wozem z jarmarku z Grodziczna Szudziński, rzeźnik, Fr. Lewański i Widźgowski. W pewnej chwili koło jeziora za Tylicami przy zjeżdżaniu ze stromej górki z niewiadomej przyczyny odczepiła się przednia część wozu wraz z końmi, zaś tylna część z jadącymi i mieszczącym s[ię] [...]zie ciężarem stoczyła [się]

w pobliski rów [...]

głębokości około 3 m[...] [...]tek tego z jadących [...] gowski został zabity [...] scu, odniósłszy głęb[okie rany] na głowie, tak, że mó[...] nął. Lewalski doznał [...] nego złamania ręki a [...] ski pokaleczenia twarzy.

Za nieprzyzwoitą obel[gę]

dostała 5 dni aresztu.

Łódź, 22. 11. Zdanie, zaczynające się od słów „pocałuj mnie"... ma zazwyczaj charakter tkliwej prośby...

Może także brzmieć namiętnością ukrytą...

Tak czy owak — zazwyczaj zdanie takie ma sens erotyczny w każdym razie więc nie powinno być podstawą

skargi sądowej...

Inaczej jednak było w poniżej przytoczonym wypadku, w którym takie właśnie, od słów „pocałuj mnie" rozpoczynający się frazes wygłosiła niejaka Kuśnierska, właścicielka straganu z galanterją na Zielonym Rynku...

Zdarzyło się to w następujących okolicznościach:

W lipcu r. b. Kuśnierska stała — jak zwykle — za straganem swym na Rynku. Była już godzina 7-ma przed wiecz., o tej zaś porze — jak wiadomo — zarówno sklepy jak też stragany rynkowe powinny być zamykane. Kuśnierska jednak nie czyniła jakoś jeszcze żadnych przygotowań do zwin[ięcia] [...]dlu.

Znajdujący się w p[obliżu] [po]sterunkowy zwrócił [uwa]gę Kuśnierskiej, aby [stoso]wała się do przepisu [...] ska jednak — nie zrez[...] ła, powołując się na to [...] py też są jeszcze nie [...] te".

Ponieważ posterun[kowy] stawał, naturalnie, na [...] waniu się do przepisu [...] ska

„rozpuściła język[...]

no i — w trakcie spr[...] wygłosiła pod adres[em poste]runkowego, bez żen[...] śnie takie zdanie, ro[zpoczyna]jące się od słów „poc[ałuj...]" ale kończące się...

zupełnie inacz[ej]

Słusznie więc za [...] pociągnięta została d[o odpowie]dzialności przed Sąd[em ...]kim. Wobec sądu p[...] maczyła się, że wyp[...] wprawdzie obelgę, [...] w formie odpowiedz[i] sama inwektywę, kt[...] mo rzucić miał jej posterunkowy.

Tłumaczenie K[uśnierskiej] było niezbyt przek[onywujące] to też zapadł wyrok, [na mocy któ]rego skazana ona z[ostała na 5] dni aresztu.

—:o:—

Echa incyd[entu]

przy ul. Piotr[kow]skiej 109.

Łódź, 21. 11. — W z[...] tatka, w której omówion[o wy]padek przy ul. Piotrkow[skiej] wiadujemy się, że nie by[...] na wydawnictwo „Lodz[er Zei]tung", a wymienione trz[y osoby za]trzymane zostały przez [...] z powodu zata[rgu, który] taki pociągnął za sobą [...] mieniami.

Osoby te zostały zwo[lnione].

KRATECZKI.

Potargana odzież pijaka.

Bolesny flircik piesków.

Trudno się nie zgodzić z zasadą pewnych ludzi że stałe mieszkanie jest przesądem z dawnych czasów normalnych zarobków i możliwości dyskontowych. Mieszkać stale pod jednym adresem jest bardzo niebezpiecznie. No, bo proszę sobie wyobrazić, że wszyscy wiedzą, gdzie ja mieszkam. Od rana do nocy przychodziliby komornicy, wierzyciele, szewc, krawiec, praczka, restaurator i t. d. Drzwiby się nie zamykały, a jabym musiał siedzieć cały dzień w domu, by ucharakteryzowawszy się np. na swoją babkę, odpowiadać, że niema mnie w domu.

I dlatego właśnie doskonale rozumiem intencje ludzi, którzy nie mają mieszkania. Taki szczęśliwy osobnik nie wie, co to komornik, nie wie, co to komorne. Mieszka, jak ten ptaszek Boży, dziś tu, jutro tam, pojutrze w kryminale. A ile oszczędza na komornem, na świetle, na opale! Ilu unika zmartwień i kłopotów. Nie istnieje dla niego eksmisja, nie istnieje dozorca z wiecznie wyciągniętą łapą po napiwek! To jest życie! To jest radość! To jest rozkosz! Panowie! Panie! Dzieci! Dziewczynki! Wyzbądźmy się naszych mieszkań, przenieśmy się wszyscy razem i każdy osobno w Aleje Kościuszki, na ławeczki, na świeże powietrze; tylko na łonie natury jest zdrowo i wygodnie!

BEZDOMNY PIJAK.

Jeszcze przed przeczytaniem tych krateczek usłuchał mego wezwania Marcin Zajdel, obywatel miasta Łodzi bez stałego miejsca zamieszkania. Marcinek wesołe i poczciwe zresztą indywiduum, miał w życiu dwie zasady: nigdzie nie mieszkać i — przepijać to wszystko, co zarobi. Zamiast ma zarobić gospodarz domu, niechaj lepiej zarobi knajpiarz — oto stała zasada Marcinka.

Marcinek pił. Zdarzyło się jednak kiedyś, że Marcinek zachorował i musiał udać się do lekarza.

— Jeśli pan chce być zdrów, — odrzekł lekarz — musi pan przez rok pić tylko mleko.

— O, ja już przechodziłem taką kurację, panie doktorze, — odrzekł Marcinek.

— Kiedy?

— Zaraz po urodzeniu...

Z PIESKAMI.

Zdarzyło się również, że 2 lipca r. b. Marcinek urżnął się jak nieboskie stworzenie. Było to na ulicy Wileńskiej i Marcinkowi ciągle przeszkadzały drzewa i latarnie. Wreszcie Marcinka to zezłościło i aby uchronić się od ciągłego potykania, zaczął chodzić na czworakach. Ta dziwna, jak na człowieka postawa, zainteresowała używające nocnego spaceru pieski, które zbliżyły się do Marcinka.

— Uuuu, psia ich noga — mruknął Marcinek — tyż się psiaczki urżnęły i na czworakach chodzą!

Rozczulony miłem towarzystwem Marcinek zamierzał pobawić się pieskami, które jednak nie rozumiejąc jego dobrych intencyj, dobrały się do Marcinkowych spodni. Przez nadmiar gorliwości pieski wraz ze spodniami ugryzły również kawałek ciała.

Marcinek podniósł krzyk. — Pieski odpędzono i jednocześnie dowiedziano się, że właścicielem wypuszczanych bez kagańca złośliwych psów jest Zygmunt Kowalski, właściciel domu przy ulicy Wileńskiej.

Kowalski Zygmunt stanął przed Sądem Powiatowym, który skazał go za wypuszczanie psów bez kagańca na ulice na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki,

—x:o:x—

Czterech drabów napadło na kupca.

Woźnica ranny...

Z Wilna donoszą:

Wczoraj wieczorem wpobliżu Poleksowa na szosie lidzkiej dokonano zuchwałego napadu na kupca Chaima Ejszyckiego, powracającego furmanką z targu do Lidy.

Kiedy Ejszyk wjechał do lasu, z głębi wyskoczyło

czterech drabów,

którzy pod groźbą rewolwerów rozkazali woźnicy zatrzymać konia.

Woźnica jednak rozkazu nie usłuchał i zaciął konia. Wówczas bandyci dali za uciekającym kilka strzałów.

Woźnica został ranny. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła za bandytami pościg, który narazie pozostał bez rezultatu.

—xox—

K. R. G. BROWNE.

Pomyłka telefoniczna.

—:o:—

Jerzy Lindsay zamknął księgę i ponurym wzrokiem objął opustoszałe biuro. Z przyczyn, które wyjaśnią się później, czuł się dnia tego bardzo przybity, co uzewnętrzniało się na jego obliczu. Była wigilja Bożego Narodzenia, godzina szósta, minut trzydzieści, i pozostali członkowie zarządu dawno już udali się do domów swoich. Jedynie Jerzy nie miał poco się śpieszyć.

— Śliczny to będzie wieczór,— rzekł Jerzy. — Niema co mówić...

Nagły dzwonek telefonu przerwał jego dalsze „smutne reflekcje.

— Hallo! —rzekł Jerzy dobitnie.

— To ty, Jerzy? — zapytał głos kobiecy. Głos dźwięczny, muzykalny, którego nawet telefon pozbawić nie mógł melodyjności.

— Co takiego? — pytał Jerzy, zaskoczony. — Tak, to ja... Kto mówi?

— Mary. Jakże tam z twoim reumatycznym „postrzałem"?

— Moim... co? — rzekł Jerzy, słusznie dumny ze wspaniałego zdrowia, jakiem się cieszył.

— A więc nie mówmy o tem... Powiedz mi, Jerzy, czy masz jakie projekty na jutro?

Jerzy milczał przez chwilę, przeklinając swój los. Ku ubolewaniu swemu nie znał żadnej Mary, w dodatku obdarzonej tak miłym i pięknym głosem. Chciałby słuchać tego głosu całemi godzinami.

— No, Jerzy, mówże — namawiał go głos. — Czy wolny jesteś jutro?

— O, tak, — odpowiedział — wolny, jak ptak... Obawiam się tylko, że nic z tego powodu nie zyskam.

— Przeciwnie. Pragniemy, żebyś obiad...

— Wybaczy pani. Niestety nie jestem tym, z którym pani mówić pragnie.

— Co? Nie jest pan Jerzym?

— O, tak. Ale innym...

— Jakim?

— Zupełnie pospolitym. Ale nie tym, o którym pani myśli.

— Coś podobnego! — wyrzekł głos zlekka zniecierpliwiony. — Co pan wygaduje? Czyżby mnie połączono? Żądałam numer 1217!

— Niestety, mam numer 1712.

— O, proszę wybaczyć pomyłkę. Żeg...

— Chwileczkę! — przerwał Jerzy skwapliwie i stanowczo. — Chciałbym...

— Hallo!

Jerzy zląkł się własnej odwagi. Nabrał tchu i energji. Raczej popełni nietakt i uchybi etykiecie, niż straci ten głos.

— Czy pani... to jest... skąd pani mówi?

— Ja? — usłyszał zdziwione pytanie. — Z Kensingtonu. Dlaczego?

— Czy ma pani jakie projekty na dzisiejszy wieczór?

Nastąpiła pauza.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — zagadnął go głos z ciepłem brzmieniem.

— Proszę mi nie wziąć za złe... rzekł Jerzy. — Jestem w Londynie dopiero od dwóch tygodni i nie znam tutaj nikogo. Zmuszony jestem spędzić wieczór wigilijny w wynajętym pokoju na Bayswater. Czy spędziła pani kiedykolwiek taki wieczór w meblowanym pokoju na Bayswater?

— Nie, — rzekł głos, zawsze jednakowo ciepły.

— A więc jest pani bardzo szczęśliwa. W chwili, gdy pani zadzwoniła, zastanawiałem się właśnie, czy poderznąć sobie gardło, czy też rzucić się z mostu Waterloo. Teraz jednakże... nie wiem wprawdzie, do kogo mówię, ale proszę o łaskę — czy zechce mi jej pani udzielić?

— Co mnie do tego obowiązuje? — rzekł głos. Następnie jednak dodał dość niekonsekwentnie — O co chodzi?

— Czy nie zechciałaby pani zjeść obiad w mojem towarzystwie?

Nowa, tym razem dłuższa pauza. A potem głos odezwał się tak nagle, że Jerzy drgnął.

— Poczyna pan sobie dość obcesowo, zdaje mi się. I skąd to przypuszczenie, że właśnie moje towarzystwo dogodziłoby panu?

— Tak sądzę na podstawie głosu pani, — rzekł Jerzy bez wahania. — Widzę panią bardzo dokładnie: Jest pani wysoka, ładna... ma pani coś około dwudziestki, szare oczy... Lubi pani psy? Czy tak?

— Jasnowidz z pana, — odparł gos spokojnie. — A pan jest małego wzrostu ,tęgi i w starszym wieku, z okrągłym brzuszkiem i czerwonym nosem. Czy zgadłam?

— Niezupełnie, — zaśmiał się Jerzy. — Niech pani zaczeka, pómnie pani nie zobaczy!

Och! długo na to czekać będę!

— Tylko godzinę. Zna pani lokal Romero na ulicy Greckiej? A więc o wpół do ósmej. Będę miał niebieski krawat w białe kropki. Czy pani przyjdzie?

— A gdybym przyszła? Po czem mnie pan pozna? Nie noszę głosu: na nosie.

— Z pewnością poznam panią, — zapewniał z ufnością Jerzy. — Przyjdzie pani?

— Czy spędził pan kiedykolwiek wieczór z nieżonatym kuzynem w Kensingtonie? — zagadnął go głos w odpowiedzi.

— Co? — rzekł Jerzy. — Nie... ja... o! A zatem jednak przyjdzie pani!

To jest... Hallo! hallo!

Lecz głos najwidoczniej nie miał już nic do powiedzenia.

*

W godzinę później młody, przyzwoicie ubrany dżentelmen z niebieskim krawatem w białe kropki stał w westibiulu restauracji Romero, coraz spoglądał na zegarek i rozgorączkowanemi oczyma lustrował wszystkich wchodzących. Po raz trzydziesty sprawdzał godzinę, gdy tuż nad uchem usłyszał głos:

— Niebieski krawat, białe kropki! To pan jest Jerzy?

Jerzy drgnął, odwrócił się błyskawicznie i ujrzał przed sobą siwowłosą, pomarszczoną, drobną staruszkę, w skromnej, czarnej sukni. — Błękitne oczy spoglądały na niego z poza szkieł okularów w złotej oprawie.

— Przykro mi, że się spóźniłam, — rzekła drobna staruszka — ale nie mogłam odnaleźć swego świątecznego kapelusza.

— Czy to pani jest Mary?

— Tak, to ja, rzekła staruszka, promieniejąc. — Jakże wdzięczna panu jestem, że mnie pan zaprosił. I naprawdę bardzo lubię psy.

— Psy?—powtórzył Jerzy nieprzytomnie. — Ach, tak. — Mąciło się w głowie od biegu wypadków, lecz opanować się potrafił.

— Wdzięczny też jestem, że pani przyszła, — rzekł serdecznie. — Może wejdziemy.

Ku wielkiemu jego zdziwieniu, kolacja minęła ogromnie przyjemnie. Drobna staruszka okazała się bardzo dowcipna, bystra i rozmowna, a ponadto znała całą masę wesołych anegdot. Wieczór przeszedł mu szybko, że zdziwił się, gdy dama spojrzała na zegarek i rzekła z żalem:

— O, już wpół do dziesiątej. Czas na mnie! O dziesiątej muszę być w łóżku.

Tak zalecił mi lekarz. Dziękuję panu bardzo, panie Jerzy. Ubawiłam się świetnie.

— Naprawdę? — zapytał Jerzy szczerze uradowany. — A więc odprowadzę panią.

— O, nie. Dziękuję [...] dzie po mnie kuzynk[a ...] jest.

W hallu siedziała m[...] dziestoletnia panna o [...]czach, wysoka i śliczna [...] jej Jerzy zamienił się [...]

— Mary, kochanie, [...] niej staruszka, — prz[...] tak długo czekała, a[...] się świetnie. Jerzy — [...] się pan nazywa?

— L... Lindsay — [...] Jerzy.

— Mary Deacon, [...] kuzynka i imienniczk[a ...] mnie. Ta zbieżność im[ion ...]dy prowadzi do powik[łań ...]

— Ach! nie, — rzek[...] namysłu... a raczej: ta[k ...]

— No, — rzekła st[aruszka ...] nie będziemy już wię[cej ...] pana, co, Mary? Uwa[...] było trochę czelne z p[...]ny zaprosić Mary i ch[...]nu dać nauczkę... Zre[...]łam się także zabawić i [...] kawa zobaczyć pana [...] prawdę miłym chłopc[em ...] Mary? I uważam, że [...] można na obiad... Wie[...] że nie może być miło [...] wynajętym pokoju. A [...]dzie pan? Tamtego [...] będzie...

Jerzy spojrzał na m[...] która uśmiechnęła się [...]

— Czy przyjdę? — [...] chwycony. — Jakże ch[...] bardzo jestem wdzięczn[y ...]

—:o:—

SPORT

A jak się panie nabawią kataru?

Spóźnione mecze łodzianek.

Już śnieg pokrył białym całunem ziemię, a oficjalnie nie poznamy jeszcze ani jednego mistrza Polski w grach sportowych. Nastąpiło to wskutek zbyt późnego rozgrywania meczów finałowych. Jak doniosła wczoraj prasa łódzka, ŁKS wniósł prośbę do PZGS, aby pozostałe mecze (decydujące spotkanie w hazenie i ostatnie w koszykówce żeńską) przeniesiono na wiosnę roku przyszłego.

Prośba ta jest całkiem uzasadniona bowiem grać w takich warunkach atmosferycznych — na powietrzu to nawet dla odpornych na niewygody i zimno piłkarzy jest ryzykowne, a cóż dopiero mówić o paniach. Sądzimy, że PZGS przychyli się do prośby ŁKS-u i dalsze spotkania w grach sportowych o mistrzostwo Polski odłoży na wiosnę roku przyszłego lub przeniesie rozgrywki koszykówki żeńskiej i męskiej ... pokrytego lodem i śniegiem na salę.

... mecz hazeny musiano i tak odroczyć, bowiem na ... jeszcze w tej konkurencji nie walczyły sportsmenki. Ze względu na to jakie stanowisko zajmie PZGS w omawianej wyżej sprawie podajemy obecnie kalendarzyk spotkań na nadchodzącą niedziele.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wyznaczono ŁKS dwie walki w 2-ch miastach. I tak w hazenie ma się odbyć mecz decydujący o tytule mistrza Polski, między ŁKS a AZS w Poznaniu, a w koszykówkę żeńską mają Czerwone z Cracovią w Krakowie. Wiadomem jest, że koszykarki i hazenistki rekrutują się z jednych i tych samych członkiń sekcyj sportowych żeńskich ŁKS-u, wobec czego wystawienie jednocześnie 2-ch drużyn do obu miast jest dla kierownictwa gier sportowych ŁKS-u trudne. Bezwzględnie, że łodziankom zależy bardzo na wygranej z AZS w Poznaniu, bowiem wówczas zdobędą mistrzostwo Polski, lecz z drugiej strony porażka rezerwowego zespołu z Cracovią w koszykówkę żeńską nie będzie miła dla ŁKS, tembardziej, że w tej konkurencji zdobędzie on bezapelacyjnie tytuł mistrza.

Pozatem w koszykówkę męską podejmuje AZS poznański Cracovię. Gdy uda mu się uzyskać wygraną — zdobywa w tej konkurencji mistrzostwo Polski.

Tabelki przedstawiają się następująco:

HAZENA.

	Gier	Pkt.	st. br.
1. ŁKS	2	1	6:4
2. AZS	2	1	5:7

KOSZYKÓWKA MĘSKA.

	Gier	Pkt.	st. br.
1. AZS (P.)	2	2	53:46
2. Polonia	1	—	20:23
3. Cracovia	1	—	26:30

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA.

	Gier	Pkt.	st. br.
1. ŁKS	3	3	44:19
2. AZS	3	1	33:28
3. Cracovia	2	—	9:39

(G).

—:o:—

Rozdanie nagród mistrzom kolarskim.

A potem tańce...

W nadchodzącą sobotę, dnia 22 b. m. wieczorem odbędzie się w lokalu własnym uroczyste rozdanie nagród klubowym

mistrzom kolarskim

ZSOS. „Hakoah" na rok 1931. Odznaczeni zostaną poszczególni mistrzowie torowi, szosowi i turystyczni.

Na uroczystość powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele świata kolarskiego, prasy i władz klubowych oraz liczni członkowie klubu. Po części oficjalnej nastąpi herbatka towarzyska połączona z zabawą.

Nierozstrzygnięte spotkanie Sztekera z Siegfriedem.

Ciekawy przebieg walki.

Z Poznania donoszą:

Obecność w turnieju zapaśniczym, rozgrywającym się w hali reprez. P. W. K., technika nad technikami, o żelaznej sile, benjaminka sportu zapaśniczego, mistrza świata

Teodora Sztekera,

stanowi tak wielką atrakcje, że sama zapowiedź walki naszego mistrza ściąga tłumy widzów.

Clou wieczoru była walka Sztekera z Siegfriedem. Szteker po raz pierwszy w obecnym turnieju miał walczyć z tak groźnym przeciwnikiem jak Siegfried.

Ciszę w hali znamionuje niezwykłe zainteresowanie publiczności. Walka ma początkowo przebieg spokojny, obaj ograniczają się do szukania słabych stron u przeciwnika, pod koniec pierwszej i na początku drugiej rundy jednak Siegfried zaczyna

zdradzać zdenerwowanie,

bowiem kilkakrotnie odczuwa przewagę przeciwnika. Dwukrotne rozmyślne podstawienie nogi wywołuje reakcję ze strony ambitnego Polaka.

Na kilka minut przed końcem Siegfried chwyta Sztekera w bolesny klucz i męczy go aż do czasu prekluzyjnego. Jednak już po dzwonku Sztekker wyswabadza się z chwytu. Pierwsze spotkanie, po 25 min. rezultatu nie daje. Szteker prosi sędziego, by pozwolono mu dalej walczyć, lecz sędziowie, stosując się do obowiązującego regulaminu, który powiada, że pierwsze spotkanie jest przeznaczone dla próby sił, nie zgadzają się.

—:o:—

Sport w kilku słowach.

Odbyły się na strzelnicy ŁKS-u przy Al. Unji ostatnie zawody strzeleckie o mistrzostwo ŁKS-u. W strzelaniu z broni długiej kaliber 22 pierwsze miejsce zajął Nower, w strzelaniu z broni krótkiej pierwsze miejsce zajął Nowicki. Najlepsze wyniki osiągnięte w strzelaniu z broni długiej przedstawiają się następująco: 1) Nower 553 pkt. na 600 możliwych., 2) Jarzębski 553 pkt., 3) Nowicki 546 pkt. 4) Michalski 537 pkt. 5) Wilkowicz 512 pkt. 6) Sznajder 498 pkt., 7 Wagner 451 pkt. W strzelaniu z broni krótkiej najlepsze wyniki osiągnęli: 1) Nowicki 358 pkt. na 600 możliwych. 2) Sznajder 303 pkt., 3) Nower 283 pkt. Doskonały strzelec ŁKS-u Andrzejak w zawodach tych nie brał udziału. W związku z zakończeniem sezonu i po obliczeniu wyników prawo noszenia odznaki strzeleckiej państwowej otrzymali: 1 klasa: Andrzejak, Nower, Jarzębski, Nowicki, Michalski, Hołuszwiczko, Wilkowicz. II klasy: Sznajder i Fabjański, III klasy: Pietsch, Wagner i Hetman.

* * *

W lokalu Komendy Związku Strzeleckiego ul. Piotrkowska 108, odbędzie się o godz. 18-ej uroczyste rozdanie nagród zawodnikom, którzy wzięli udział w okręgowych zawodach strzeleckich oraz w strzeleckich zawodach centralnych ŁOSS. Zwycięskim zawodnikom rozda nagrody dowódca OK IV gen. Małachowski.

(—) Lwowscy bokserzy walczyć będą niebawem w Łodzi i na Pomorzu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 21. 11. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie: Żyto 18.75 — 19, Pszenica 27 — 28, Owies jednolity 21 — 23, Jęczmień na kaszę 19—20, Jęczmień browarny 24 i pół — 25 i pół, Mąka pszenna luksusowa 60 — 70, Mąka pszenna 4/0 50 — 60, Mąka żytnia wg. typu przep. 35 — 36, Otręby pszenne średnie 13 — 14 Otręby żytnie 10 i pół — 11, Kuchy lniane 28 — 29, Kuchy rzepakowe 20 — 21, Groch polny jadalny 27 — 30, Groch Wiktorja 32 — 38. Koniczyna czerwona 180 — 220, Koniczyna biała 309 — 400. Obroty średnie. Usposobienie spokojne. Za jęczmień browarny wyżej standartu — płacono drożej.

—:o:—

HERBATKA U HANDLOWCÓW.

W sobotę, dnia 22 listopada o godzinie 21-ej w lokalu Związku Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, odbędzie się zwykła herbatka towarzyska dla członków Związku i ich rodzin.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.35, Praga 376.77.5 — 178.77.5, Wiedeń 79.44 — 72, Zurych 57.85, Berlin 46.90 — 47.30, wypłata na Warszawę Katowice i Poznań — 46.90 — 47.10.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85 — 72, Paryż 123.64 Berlin 20.38, Hiszpania 42.95, Holandia 12.07 13/32, Bruksela 34.82 7/8, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.05 3/4, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.09 5/8 Praga 163.78, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.35.

Paryż. Notowania końcowe, Londyn 123.65, Nowy Jork 25.45 3/4

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.64 — 78, czek na Londyn 25.00 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.63 — 57.77.

BAWEŁNA.

Liverpool. 20. 11. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.87, luty 5.91, marzec 6.00, kwiecień 6.03, maj 6.13, czerwiec 6.17, lipiec 6.23, sierpień 6.26, wrzesień 6.29, październik 6.33, listopad 5.77, grudzień 5.79, loco 6.02.

Liverpool. 20. 11. — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 8.73, marzec 8.84, maj 8.99, lipiec 9.13, listopad 8.78, grudzień 8.70, loco 9.65.

Nowy Jork. 20. 11. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń — 10.96, listopad 10.67, grudzień 10.83, loco 10.90.

Kontrakty: styczeń 10.96, luty — 11.09, marzec 11.27, kwiecień 11.39, maj 11.55, czerwiec 11.62, lipiec 11.74, sierpień 11.77, wrzesień 11.83, październik 11.90, listopad 10.67, grudzień 10.85.

—:o:—

Waluty, dewizy i akcje

Dla dewiz europejskich na zebraniu giełdy walutowej tendencja była lekko zwyżkowa. Zapotrzebowanie na dewizy nie wiele różniło się od zapotrzebowania z dnia poprzedniego. Banknoty St. Zjednoczonych były zupełnie zaniedbane. Wobec braku kupujących tranzakcyj nie zawierano. Dewizy na Włochy podniosły się o pół gr., na Londyn i Paryż — o 1 gr na Sztokholm — o 3 gr. i na Gdańsk — o 4 gr., niżej zaś o 2 gr. notowano dewizy na Wiedeń. Pozostałe dewizy (Nowy Jork, kabel, Praga i Szwajcarja) utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

MOCNA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych utrzymały nadal swe od dłuższego czasu nie zmieniające się kursy 7 proc. i 8 proc. listy zastawne i obligacje banków państwowych. Z pożyczek państwowych zyskały na kursie: 1 proc. — 5 proc. Konwersyjna, 1.4 proc. — 5 proc. Konwersyjna Poż. Kolejowa 2 proc. — 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna (sztuki zwykłe) oraz zł. 1.50 — Dolarówka. 7 proc. Poż. Stabilizacyjna oraz 3 proc. Prem. Poż. Budowlana sprzedawano po kursach poprzednich. Prywatne papiery lokacyjne bardzo łatwo znajdowały odbiorców pomimo znacznie wyższych kursów od poprzednich, w tym dziale nastrój był wybitnie zwyżkowy 8 proc. L. Z. m. Częstochowy oraz 10 proc. L. Z. m. Radomia zyskały na kursie 50 gr., 8 proc. L. Z. m. Warszawy — 75 gr., 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie i 5 proc. L. Z. m. Warszawy — zł. 1.25.

8 proc. L. Z. m. Łodzi — zł. 2 oraz 8 proc. L. Z. m. Lublina — zł. 3. Jedynie 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego wobec chwilowego braku nabywców, obniżyły się o pół proc. 10 proc. L. Z. m. Siedlec sprzedawano po kursie poprzednim.

DLA AKCYJ USPOSOBIENIE MOCNE.

Na giełdzie akcyjnej daje się zauważyć dobry rozwój operacyj. Obroty są liczne i ożywione, zwłaszcza w grupie akcyj metalurgicznych, gdzie żywy udział przyjmuje kulisa. Z akcyj bankowych Bank Polski bez zmiany. Z akcyj chemicznych zakupywano akcje Pulsa po kursie poprzednim W grupie akcyj przemysłu cukrowniczego za akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru płacono drożej o zł. 1. Z akcyj cementowych poszukiwano, lecz bezskutecznie akcyj cementowni „Firley" i „Wysoka". Z akcyj kopalnianych akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla zyskały na kursie 75 gr. W grupie akcyj metalurgicznych, wszystkie akcje będące przedmiotem obrotów giełdowych, zwyżkowały. Lilpopy zyskały na kursie 50 gr., Modrzejowskie i Rudzki — zł. 1, Ostrowieckie — 50 gr. i Starachowice — 75 gr. Z akcyj włókienniczych notow. bez kuponu za 1929 r. w wysokości 10 proc. akcje Tomaszowskiej Fabryki Jedwabiu. Z akcyj handlowych zyskały na kursie trzecią część dotychczasowej wartości akcje Borkowskiego.

·()·

Komu się szczęście uśmiechnęło?

...na tabela wygranyh XXII ...skiej Loterji Państwowej.

I-sza klasa.

zł. 100.000 Nr. 187086.
zł. 50.000 Nr. 187578.
zł. 20.000 Nr. 100609.
zł. 2.000 Nr. 144728.
zł. 1.000 Nr.: 21019 21267 165209.
zł. 500 Nr.: 26790 117325 137764 195702 204883.
zł. 400 Nr.: 31728 75062 78682 118265 153494 179576 186687 201587.
zł. 200 Nr.: 3039 10888 11716 15901 29306 38385 52105 57768 61141 81629 85442 88465 95937 109911 139432 140380 154151 161229 163076 172174 172906 195503 202813.
zł. 150 Nr.: 326 9171 11804 14846 19566 22933 24618 25460 26217 27420 27422 27942 28422 28696 31242 31807 32435 37869 43631 43724 49220 49395 52681 52739 52941 53725 54263 58796 61723 65000 66539 67329 67759 9411 73020 72635 75579 78580 78819 82399 82506 83611 83709 84984 85114 87670 94048 105640 115926 117084 119981 120742 122087 122953 123479 124847 126178 130424 131416 132976 135121 136136 137368 138429 139856 140027 141089 143284 145116 151862 152375 161307 170573 171475 173980 176189 179351 182807 184302 197655 199591 202901 204207 206388 207578 209967.

100 złotych wygrały następujące numery:

209 85 435 500 40 89 647 60 748 945 98 94 115 51 238 330 459 836 992 2055 97 200 555 69 627 87 706 30 48 61 876 93 3189 96 519 787 830 967 4017 115 18 27 81 85 868 86 900 94 5047 88 215 35 43 338 585 63 845 6051 175 285 90 392 416 527 758 214 220 93 399 594 612 98 829 918 33 42 8034 59 759 77 886 9171 298 324 468 523 650

81 264 83 335 417 82 564 98 667 723 824 927 244 55 80 530 52 788 816 50 63 970 12036 282 413 28 90 96 636 750 70 873 943 87 91 88 90 307 18 81 501 37 623 48 756 822 54 85 14154 337 83 404 22 546 92 623 777 86 260 300 3 19 23 718 51 960 16041 98 120 223 407 511 78 756 835 985 17018 150 63 310 52 49 811 18022 99 151 57 65 332 37 96 357 410 710 63 68 817 940 67 83 19017 476 92 540 949.

80 209 315 68 75 97 442 47 596 617 774 85 76 902 21175 275 361 601 756 62 890 915 78 22158 293 476 88 726 899 23001 13 15 18 195 428 622 893 95 958 84 24148 233 431 751 984 86 25327 72 85 426 599 719 40 73 256 61 76 588 617 43 766 91 832 56 72 927 11 70 94 186 97 276 338 456 627 65 79 868 28036 87 177 253 59 352 62 417 25 536 655 92 785 94 909 29138 65 476 504 669 84 893

80 108 19 35 273 339 437 630 965 31003 61 611 738 843 960 32055 113 207 332 79 85 610 83 94 844 900 9 33011 22 53 65 177 226 39 60 384 664 759 924 34014 242 43 302 94 51 608 49 906 63 35112 278 333 41 55 91 78 520 45 84 631 52 743 808 935 66 36129 86 337 566 695 790 819 25 979 90 37004 66 10 446 61 500 51 683 740 825 97 947 58 424 87 504 6 618 28 721 51 70 957 39009 101 83 477 584 728 82 93 834 70 910. 201 64 319 51 675 837 93 944 41004 11 231 304 8 14 51 446 49 551 61 77 680 754 901 63 42252 60 594 787 820 43358 420 87 52 608 60 70 72 52 89 905 32 982 44086 299 56 826 911 45024 157 76 96 308 10 495 91 948 50 86 46031 37 80 215 300 531 40 47028 89 109 37 202 321 38 448 508 591 78 93 48003 127 254 72 86 91 345 495 767 53 75 89 166 248 89 92 647 730 84 985.

50094 220 45 49 604 769 87 810 13 33 51032 61 132 95 214 328 578 811 967 75 95 52038 84 136 239 444 605 24 96 761 99 822 905 53061 77 138 446 507 51 53 88 703 91 864 54062 177 636 450 544 629 758 62 806 31 55290 301 436 506 48 79 80 706 56018 38 95 106 12 85 311 415 76 592 642 807 63 83 902 57041 120 24 32 42 47 460 65 548 639 789 870 965 78 58045 114 302 489 506 602 32 58 71 84 875 87 59041 98 150 65 216 89 626 817 30.

60051 182 235 382 874 61057 256 78 332 65 806 37 85 957 62016 184 205 371 417 557 807 34 918 29 37 43 51 86 63082 106 218 415 28 43 77 560 629 747 78 813 94 64145 85 93 280 370 79 86 446 506 48 626 733 862 912 65034 210 409 804 981 66025 181 267 358 424 25 500 65 616 838 67022 48 72 124 46 202 37 85 348 49 72 502 58 629 95 964 68087 122 329 89 94 533 41 97 744 69 855 900 22 69055 103 13 328 33 52 404 41 50 77 572 607 709 28 29 843 941.

70191 256 681 711 72 801 71230 69 516 40 616 89 716 51 74 855 910 72060 102 258 357 503 59 75 612 31 98 774 76 865 73090 303 340 965 74031 60 110 323 87 494 523 37 754 93 800 917 75027 75 104 382 769 861 76055 206 18 382 467 74 609 18 59 99 709 63 883 923 70 77185 281 332 82 403 741 59 970 96 78038 530 36 725 79004 9 22 66 245 60 80 83 426 574 737 41 854.

80023 252 469 78 574 84 711 81235 52 302 41 83 458 654 753 69 900 56 61 82013 149 88 270 368 612 743 804 38 83014 116 21 55 461 93 568 2 958 84002 321 422 543 35 72 691 711 87 85320 425 808 919 38 98 86033 122 26 443 611 26 68 80 815 47 950 87171 95 246 483 573 94 701 841 69 988 89 88519 50 730 887 995 89012 42 130 46 262 82 507 99 618 736 842 935.

90133 67 244 74 348 431 681 708 84 869 91035 45 83 87 157 65 269 75 76 84 583 716 86 835 65 913 92037 75 213 395 414 74 96 604 55 64 738 86 873 941 93227 318 79 538 694 744 836 65 94112 97 220 614 61 75 723 865 929 58 76 95167 283 87 350 55 479 99 561 812 96282 463 69 92 517 84 738 829 97021 97 110 275 84 310 453 79 508 716 800 98010 97 104 58 92 423 46 84 561 93 610 91 776 904 29 38 99004 184 231 371 449 87 719 92 860 913 41 43.

100034 237 97 510 727 825 978 101052 229 390 421 512 25 700 803 931 102039 40 113 201 76 357 445 61 526 649 76 78 790 894 943 71 90 103088 240 353 78 81 88 472 98 630 787 901 15 104062 129 203 14 30 300 62 88 422 545 88 707 23 827 65 105566 97 680 764 91 885 968 106109 29 35 221 356 455 63 87 500 615 26 38 76 709 932 107011 60 109 11 518 756 58 97 826 940 108015 71 86 102 268 77 95 328 423 90 531 34 605 786 864 903 59 109100 472 517 564 795 840.

110300 563 622 738 66 82 885 915 31 82 111006 48 84 198 357 63 542 69 733 58 808 20 961 112034 200 52 361 83 515 614 24 862 929 70 113071 98 126 520 25 615 90 749 823 91 97 914 50 77 114068 153 418 544 838 94 950 54 115024 156 223 463 583 89 692 744 946 55 116087 145 246 366 76 91 467 671 82 774 845 70 117010 361 63 473 82 677 746 69 850 975 118101 328 421 69 547 659 65 853 58 85 955 119058 165 225 323 72 411 41 95 550 624 819 41 98.

120000 52 142 89 213 42 65 315 569 607 30 829 85 929 30 121141 205 6 361 477 677 703 95 832 900 19 75 122019 258 587 660 859 123020 121 230 59 93 95 409 86 94 598 530 52 56 87 757 59 924 124006 79 82 114 63 209 98 479 742 886 926 125046 87 132 43 243 364 468 587 708 64 806 91 126070 74 345 480 522 64 66 82 91 96 702 41 86 808 924 127034 271 369 618 37 46 703 74 75 855 128017 303 79 628 795 858 129205 62 314 24 43 75 416 96 784 924 84.

130026 189 374 585 641 43 779 989 131066 152 232 310 36 414 39 41 132076 538 602 80 805 86 970 133168 74 307 52 401 29 509 600 12 771 807 30 99 980 134128 215 304 40 68 518 19 711 65 807 82 916 78 135202 451 531 600 774 90 137053 85 140 416 48 55 573 81 637 74 762 75 79 838 74 940 138025 159 66 367 93 408 43 625 79 86 98 706 92 847 80 139233 367 463 547 643 806 986 89.

140013 62 246 330 558 614 776 850 973 141001 161 207 351 449 84 621 805 36 142200 54 489 519 20 78 627 67 796 927 143180 415 46 545 71 75 79 20 605 6 900 85 144128 69 92 272 372 407 89 510 54 98 617 725 95 850 93 905 145071 83 147 48 270 374 462 561 605 39 880 986 146021 30 129 480 521 686 742 835 147126 34 94 218 470 584 757 70 79 96 814 940 148000 62 65 299 363 709 21 34 856 971 84 149512 93 703 11 32 943 86.

150022 88 203 19 50 343 404 524 36 740 949

151108 16 41 68 83 311 70 447 68 522 722 67 83 817 75 152005 52 107 80 218 57 97 412 26 539 619 905 153039 60 232 374 411 503 12 57 609 707 900 92 154214 26 65 78 308 91 503 23 685 800 81 155010 31 310 57 76 451 570 634 43 48 848 79 156266 306 423 39 573 646 60 704 72 874 157090 575 81 97 636 710 36 79 158006 81 226 63 94 348 460 90 500 733 45 69 822 159059 273 319 629 49 842 941 55 85 92.

160011 151 212 58 633 72 505 666 959 161125 77 254 448 502 88 654 88 709 35 803 9 10 914 162013 138 291 384 598 650 78 837 43 76 163140 56 204 318 76 450 61 86 610 701 875 76 902 19 55 164008 194 237 331 437 98 711 46 61 858 96 165036 168 701 41 62 75 802 938 166037 67 97 171 251 80 382 445 61 66 548 80 724 805 167006 26 29 46 58 86 131 389 467 508 17 87 656 726 851 905 90 168120 443 619 89 899 989 169029 135 415 576 82 690 712 912 32 43 55.

170100 29 288 312 26 441 600 55 65 790 959 171010 170 227 430 527 650 884 951 83 172005 24 98 185 221 30 320 22 64 647 950 173085 197 507 15 635 71 741 55 95 876 976 174057 101 8 283 338 88 444 58 608 96 175084 308 46 414 25 33 74 611 13 782 805 80 81 901 176012 91 258 687 717 802 54 97 958 177011 122 35 57 462 65 541 71 85 671 753 832 958 178012 62 99 129 310 438 49 578 83 656 794 942 66 179038 183 200 310 81 578 633 39 804 13 57 921.

180025 419 511 18 35 44 826 912 65 181010 61 90 194 387 445 61 607 27 731 60 67 812 26 984 182025 96 221 321 42 69 73 500 92 649 726 52 818 183025 112 31 46 85 86 257 89 300 89 418 53 86 602 33 39 88 704 849 81 905 48 89 184006 146 357 408 72 504 68 745 820 185049 74 192 230 355 473 725 88 803 43 186001 10 164 338 517 60 607 706 10 40 67 813 187021 42 102 15 36 88 229 41 348 93 415 82 519 600 745 814 22 48 188619 39 61 189072 163 267 360 649 906 71.

190034 90 237 388 440 527 641 739 858 983 191168 311 14 20 74 401 7 38 44 532 90 97 605 11 85 806 192048 253 340 48 478 531 699 779 819 42 08 193097 247 65 73 75 686 846 52 194077 152 77 84 362 75 76 416 37 539 48 81 667 970 195051 103 15 37 385 482 539 677 830 196043 46 257 433 657 717 95 197019 108 70 223 46 387 568 637 740 862 915 77 198026 179 89 234 333 426 34 63 96 583 630 821 199187 354 483 598 689 704 840

200034 43 151 212 54 385 524 39 93 654 806 57 950 201891 129 99 336 506 27 891 202062 84 112 15 35 50 89 222 98 433 545 57 660 63 71 97 739 59 94 833 34 948 203165 218 415 71 556 666 782 97 90 871 204151 54 61 378 549 604 56 96 717 60 925 27 205124 40 72 614 84 873 976 206077 82 106 54 56 83 204 341 468 554 693 748 834 911 98 207108 50 96 223 74 463 91 535 611 51 788 208031 84 113 225 710 51 58 90 842 209024 157 331 471 .34 75 561 80 830 946 75.

—:::::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś raz jeden w Teatrze Miejskim „Święty płomień". Ceny najniższe od 50 gr. do 4 zł.

TEATR KAMERALNY

Dziś wieczorem oraz w sobotę i niedzielę o godz. 5 po poł. po cenach najniższych ostatnie powtórzenia „Pokoju 47".

TEATR POPULARNY

Dziś sztuka K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka". Wszystkie miejsca po 1 zł.

DZIŚ „JAŚ I MAŁGOSIA"

Dziś o godz. 4 po południu w sali Filharmonji nieodwołalnie ostatnie przedstawienie baśni w 5 obrazach dla dzieci i młodzieży p. t. „Jaś i Małgosia" Or-Ota. Dyrekcja Krakowskiego Teatru pragnąc uprzystępnić najszerszym warstwom ujrzenie tego przedstawienia, urządza je po cenach od 50 groszy do zł. 1.50. Po przedstawieniu odbędzie się konkurs deklamacyj i za najlepiej wypowiedziane wierszyki rozdane będą trzy nagrody. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicz Stary Rynek 9 L. Steckel Limanowskiego 37, B. Głuchowski Narutowicza 4, S. Hamburg i S-ka Główna 50, L. Pawłowski Piotrkowska 307, A. Piotrowski Pomorska 91.

Radjo-kącik.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Sobota:

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Płyty gramof.
13.15—13.20 Odczytanie progr. dziennego i repertuar teatrów i kin.
15.50—16.10 Odczyt rządowy
16.15—16.30 Kącik artystyczny.
16.30—17.15 Muzyka gramof.
17.15—17.40 Odczyt.
17.45—18.15 Słuchowisko dla dzieci.
18.15—18.45 Koncert dla młodzieży.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25 Komunikat Izby Przemysłowo Handlowej i odczytanie programu na dzień następny
19.25—19.35 Muzyka gramof.
19.35—19.55 Prasowy dziennik radj.
20.00—20.15 Feljeton.
20.15—20.30 Odczyt.
20.30—22.00 Transm.
22.00—22.15 Feljeton.
22.15—24.00 Płyty gramof., komunikaty i muzyka taneczna.

Katowice, sobota 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy krajowej.
11.58—12.10 Sygnał czasu, program na dzień bież.
12.10—13.10 Koncert gramof.
13.10—13.25 Kom. meteorol.
14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20—15.35 Komunikaty.
15.50 Odczyt rządowy.
16.15—16.45 Koncert gramof.
16.45—17.15 Skrzynka poczt. dla dzieci.
17.15 Odczyt.
17.45 Słuchowisko dla dzieci.
17.45 Koncert dla młodzieży.
18.45 Codzien. odcinek powieściowy
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.35 Odczyt dr. W. Wilkosza
19.35 Pras. dziennik radj.
19.55—20.00 Kom. Zw. Młodzieży Polsk
20.00 Feljeton.
20.15 Odczyt.
20.30—22.00 Koncert wieczorny.
22.00 Feljeton.
22.15 Koncert gramof.
22.50—23.00 Kom. meteorol. i program na dzień następny.

Königswusterhausen, sobota 1634,9 m.

16.30—17.30 Koncert.
17.30—17.55 R. Müller: „Astronomiczne państwa kulturalne Inkasów".
18.00—18.25 Angielski dla zaawansowanych.
19.20—19.55 Akademja ku czci umarłych.
20.00 „Uebern Grossen Teich" — sztuka ludowa, nast. muzyka popularna.

Bat'a w Polsce.

Czem Ford jest w przemyśle samochodowym tem Bata w przemyśle obuwianym. Ford zrobił kolosalny majątek na spostrzeżeniu, że mnóstwo ludzi pragnie posiadać dobry tani samochód; Bata zrobił to samo spostrzeżenie w innej dziedzinie — i również zrobił wielki majątek. Dziś wyroby jego znane są na obu półkulach i cieszą się wielką popularnością. Także w Polsce. Bata postanowił opanować rynek polski i w tym celu organizuje obecnie sieć swych magazynów których posiada już pięć: w Warszawie Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu, (otwarcie oddziału grudziądzkiego nastąpi dziś).

Jaka jest tajemnica niezwykłego powodzenia Baty? P. Devinat, delegat Międzynarodowego Biura Pracy pisze w jego organie „Revue Internationale du Travail" co następuje:

„Wielkie sukcesy Baty opierają się na dwóch czynnikach na organizacji produkcji i sprzedaży.

Umiejętne zastosowanie naukowej organizacji pracy pozwoliło mu na zredukowanie ceny robocizny do 20 proc. ceny bucików, 80 proc. ceny stanowi zatem surowiec, a więc od niego głównie uzależniona jest cena produkowanego przez niego obuwia.

Bata zrozumiał to i wszelkie surowce zakupuje sam. A więc surowe skóry które wyprawia drzewo, węgiel materjały do wyrobu kleju, gumy itd. kupuje u źródła, po najtańszej cenie. Nawet pudełka i afisze wykonywane są we własnym zakresie.

Fabryka jego podzielona jest na 250 zupełnie odosobnionych oddziałów, z własną oddzielną buchalterją, kasą itp. Każdy oddział wykonuje pewną część fabrykacji, począwszy od najniższej i sprzedaje ją następnemu oddziałowi, przerabiającemu pół wyrób dalej. Pracownicy każdego oddziału, tak fizyczni jak i umysłowi uczestniczą w zyskach. Obliczenie uwzględnia cenę kupna koszty robocizny, materjałów itp. oraz cenę sprzedażną, za którą „sprzedaje" następnemu oddziałowi. Każdy oddział może odmówić „kupna", motywując to tem, że gdzie indziej można to samo nabyć taniej.

Dzięki takiej organizacji, robotnicy zainteresowani są w tem aby najtaniej i najlepiej wytwarzać. Całość kalkulacji podporządkowana jest ogólnej cenie orjentacyjnej zgóry przez naczelne kierownictwo. Dzięki temu systemowi uzyskuje się maksimum pracy z robotnika i wiąże się go bezpośrednio z interesem odbiorcy".

Do tych uwag dodajemy, że produkcja wytwórni Bata w roku założenia 1908 wynosiła 50 par dziennie. Obecnie wytwarza się 120.000 par, co się równa 25 wagonom. Zatrudniona w przedsiębiorstwie ilość robotników wynosi w roku bież. 22.000. Cyfry te mówią za siebie. Swój rozrost zawdzięcza przedsiębiorstwo podziwu godnej inicjatywie i energji swych kierowników, solidnym zasadom fabrykacji, polegającym na stosowaniu tylko pierwszorzędnych surowców, **umiejętności przystosowania się do wymagań konsumentów**, wreszcie stałej pieczy nad dobrobytem i zdrowiem swych pracowników. Ogólną sensację i aplauz wzbudził fakt, że firma Bata jako pierwsza w Europie przeszła w miesiącu bieżącym na 5-dniowy tydzień roboczy nie obniżając przytem płac swym pracownikom.

Oto przyczyny niezwykłego powodzenia Baty a najważniejsza — mądra, naukowa organizacja pracy oparta na zainteresowaniu pracowników i **umiejętność przystosowania się do wymagań konsumentów** którzy chcą mieć towar modny i tani. Kto się z tem **nie liczy, konkurencji nie wytrzyma.**

Szatańska pułapka na dnie morza

Przyjęta oferta strażnika.

Admiralicja angielska rozwiała legendę o znikających bez wieści statkach — legendę równie natrętną i popularną jak historja „węża morskiego". Rybacy zamieszkujący wioski nadmorskie, na wybrzeżu Anglji nieraz uskarżali się na tajemnicze siły, które porywają barki

podczas połowu.

Miarodajne czynniki sceptycznie się odnosiły do tych żeglarskich bajek o „demonach morskich", które napadają na statki i niszczą je nie pozostawiając żadnego śladu.

W pobliżu Firth of Foth nierzadko zdarzały się katastrofy. Straż pograniczna otrzymywała często meldunki o zaginionych bez wieści łodziach i szkunerach rybackich. Wypadki te komentowano rozmaicie, nikomu jednak nie przyszło na myśl, że ocean kiedyś zdradzi posępną tajemnicę. Po długich i bezowocnych poszukiwaniach władze angielskie zaczęły tracić cierpliwość — to też z pewnym sceptycyzmem przyjęto ofertę strażnika Fitzory który wyraził gotowość prowadzenia poszukiwań

na własną rękę.

Zaopatrzył się on w starą mapę, przechowywaną w archiwach admiralicji. Widnieje na niej czerwony znak, ostrzegający marynarzy przed lejem, tworzącym głęboką przepaść w morzu. Miejsce owego leja nie było wyraźnie oznaczone, ale głębokość jego określono na pięćdziesiąt stóp.

Otóż — „Daily Mail" donosi, że Fitzroy zdołał odnaleźć „szatańską pułapkę", a nawet zmierzyć jej głębokość. Aparaty wydające echo określiły ją na sto pięćdziesiąt stóp. Są to dwa ciemne leje, o niezmiernie szerokim otworze. Dość powiedzieć że jeden z nich ma mniej-więcej dziesięć mil angielskich obwodu. W tem miejscu morze jest zgoła płytkie, natomiast przepaście zdają się sięgać środka ziemi. Straszliwy wir wciągnął z łatwością słabe łodzie rybackie i pomniejsze statki.

Na skutek raportu Fitzroya admiralicja angielska wydała rozkaz umieszczenia na nowoczesnych mapach

znaków ostrzegawczych.

Kilka dni temu ogłoszono też biuletyn oficjalnie stwierdzający istnienie „szatańskiej pułapki". Dziewięć map któremi posługują się marynarze angielscy zostaną zaopatrzone w uwagi, odnoszące się do zdradliwych jam. Geologowie zaciekawieni rezultatem ekspedycji Fitzroya zamierzają zbadać dno morskie w okolicy Firth gdyż zachodzi przypuszczenie, iż owe przepaście są pozostałościami przedhistorycznej epoki.

Najpiękniejsza para kochanków na ekranie.

Wyniki ciekawej ankiety.

— Jaka jest najpiękniejsza para kochanków na ekranie?

Żaden z miłośników kina nie pozostanie obojętny wobec tego problematu. Każdy ma swoje zdanie i każdy mógłby je uzasadnić...

Bogusław Samborski, chluba sceny i ekranu, twierdzi:

— Najbardziej stylową i dlatego najpiękniejszą parą byli Clive Brook i Ewelina Brent w „Ludziach Podziemia".

Ryszard Ordyński, znakomity znawca teatru i filmu, oświadcza lakonicznie:

— Greta Garbo i John Gilbert...

Tego samego zdania są … czarujące artystki, panie J… ga Smosarska i Marja Gor… ska.

Pani Helena Makowska:

— Najpiękniejsza para … chanków? Naturalnie, że R… Colman i Vilma Banky. T… li oni doskonały akord w… wy i to, że ich rozłączono … żam za stratę dla kina...

Nasz olimpijski poeta K… mierz Wierzyński, jest in… zdania:

— George Bancroft i E… na Brent tworzą parę, je… najpiękniejszą, to w każdy… zie najciekawszą ze wszys… jakie przesunęły się przez …

Wybitny poeta Jarosł… waszkiewicz, tak sformuł… swój wybór:

—Greta Garbo i John G… są niewątpliwie, jeśli nie na… niejszą, to w każdym razie … bardziej efektowną parą ko… ków na ekranie...

Nora Ney, bohaterka „… życia" i „Policmajstra T… wa" głosuje również za G… Garbo i Joh Gilbertem...

FRANCJA NARZEKA

NA ZALEW OBCYCH PRZESTĘPCÓW.

Złe skutki liberalnego prawa.

Piszą do nas z Paryża:

Francja zawsze była krajem gościnnym i dlatego we wszystkich czasach była przystanią dla emigrantów oraz osób wydalonych z własnego kraju z powodów natury politycznej.

Otóż nowoczesna Francja nie zmieniła się pod tym względem Wszystkie niemal państwa nakładają różne obowiązujące formalności na obcokrajowców, pragnących przekroczyć ich granicę, wymagając od nich surowych gwarancyj, a jedna tylko Francja zostawia granice swe otwarte Wiadomo jakie formalności narzuca Ameryka emigrantom, zanim pozwoli im wylądować u siebie. Również surowe miary stosuje Anglja. Wszędzie — poza Francją — reguluje się napływ cudzoziemców. We Francji zaś

roi się od nich.

Nie byłoby w tem nic złego, oczywiście, gdyby wszyscy ci cudzoziemcy byli uczciwymi ludźmi, przybyłymi w uczciwym zamiarze zarobienia na chleb powszedni. Niestety dzieje się inaczej. Mamy tutaj za wielu amatorów

łapania ryb w mętnej wodzie.

Pewien stały bywalec „Pałacu Sprawiedliwości", prawnik z zawodu, stwierdził, że dziennie przesuwa się przed kratkami sądowemi blisko dziesięciu cudzoziemców oskarżonych o kradzieże, bójki lub włóczęgostwo. — Gdyby zajęto się sporządzeniem statystyki zbrodniczej, skonstatowanoby przerażającą przewagę zbrodniarzy — obcokrajowców w stolicy Francji.

Myśl zebrania danych statystycznych w tym zakresie ma być wkrótce urzeczywistniona Zajęli się tą sprawą panowie: Donat-Guigue, prokurator generalny i Pressard, prokurator rzeczypospolitej Francji powierzając szczegóły obrońcom sądowym.

Z chwilą, gdy zostanie stwierdzona ilość przestępców - obcokrajowców w Paryżu, pomyśli się o skuteczniejszym sposobie uwolnienia się od nich. Czas na to wielki. Prócz zbrodniarzy bowiem, Francja ma innych jeszcze niepożądanych gości

agitatorów politycznych,

którzy, zapominając o wdzięczności za ofiarowaną im gościnność, przenoszą na grunt Francji swoje niesnaski domowe i zamiast uszanować kraj gościnny, burzą spokój publiczny zbrodniczemi czynami i wrogiemi manifestacjami: zabójstwa, porwania ukryta działalność jakiegoś trybunału mściwej zemsty — są to zjawiska, które słusznie niepokoją opinję ogółu.

Naprzykrzyło się już stolicy Francji być terenem walk tych zapaleńców politycznych—anarchistów, komunistów i antyfaszystów.

Przeciwstawić można tym wywodom okoliczność, że wydala się od czasu do czasu pewną liczbę zbrodniarzy obcych, jak to miało miejsce w tych dniach po wykryciu tajemniczej willi w Sartrouville, siedliska rewolucjonistów komunistycznych.

Otóż ręczyć można, że niebawem większość ich wróci do Francji i oto dlaczego:

Gdy rząd francuski decyduje się wydalić podobnych osobników z granic swego państwa, pozostawia im łaskawie wybór granicy, do której skierować się pragną. Wysiedleńcy w większości wypadków za kraj egzylu

obierają Belgję,

dla tej prostej przyczyny, że leży najbliżej Francji i że najłatwiej stamtąd powrócić. W Belgji bowiem podobne jednostki podlegają surowszemu nadzorowi i szybszemu, niż we Francji, wysiedleniu z granic państwa.

Stąd najspokojniej pieszo powracają do gościnnej Francji. — Nie napotykają przytem na żadne trudności. Nikomu na myśl nie przyjdzie zaaresztować ich na granicy, gdzie znajduje się tylko komora celna.

Rząd, na granicy belgijskiej, pilnuje jedynie swych

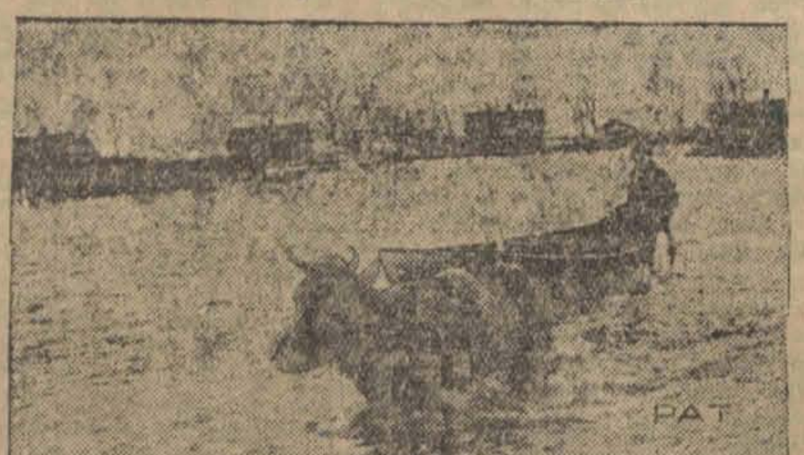
drobnych spraw ekonomicznych

nie troszcząc się o kwestje moralne. Przemytników, obładowanych tytoniem, aresztuje się bezwzględnie lecz przepuszcza — zbrodniarzy, obciążonych przestępstwem.

Dziwić się wobec tego nie można — kończy swe sprawozdanie korespondent paryski.— że Francja stała się schroniskiem zbrodniarzy i przystanią dla agitatorów całego świata.

—xox—

Klęska powodzi na Łotwie.



Charakterystyczny widok w Dźwinoujściu.

Czy smakuje panu ziemia?

Osobliwe zwyczaje.

Kurator muzeum Fielda w Chicago, dr. Berthold Laufer wydał ostatnio dość obszerne dzieło przyrodnicze na temat geofagji, zawierające mnóstwo niezwykle

interesujących szczegółów.

Na osobne podkreślenie zasługuje praca d-ra Laufera o osobliwych zwyczajach jadania ziemi, które istnieją we wszystkich krajach i częściach świata i nie są związane z warunkami klimatu, ani kultu religijnego i kulturą danej rasy ludzkiej. Jest to czysto indywidualny pociąg, który po dziś dzień jeszcze objawia się u nielicznych jednostek w Europie. Północnej — Centralnej i Południowej Ameryce, w Indochinach na półwyspie Malajskim, w Polinezji, Melanezji, Australji, Azji Centralnej i Syberji, w Arabji i Afryce.

Obserwacje przeprowadzone w tych krajach ujawniły, że połykacze ziemi dla zaspokojenia tego osobliwego apetytu zjadają takie gatunki gleby, które odznaczają się kolorem.

zapachem i pulchnością.

W Europie istniał ten zwyczaj w wieku XVIII, szczególnie w Hiszpanji. Wówczas kobiety hiszpańskie ze sfer zamożniejszych jadały ziemię w przekonaniu, że wpływa to na uszlachetnienie cery. Szkodliwy dla zdrowia ten zwyczaj propagowany przez jakiegoś szarlatana, rozpowszechnił się do tego stopnia że nawet władze świeckie i kościelne zmuszone były wystąpić przeciwko masowo popełnianej głupocie.

—x:o:x—

Publiczność wygwizdała ulubieńca ekranów.

Incydent na widowni.

Ulubieniec ekranów całego świata, Maurycy Chevalier, został przed kilku dniami w Nicei

sromotnie wygwizdany

i omal, że nie pobity przez publiczność. Bezpośrednią przyczyną zajścia był straszny stan nerwów artysty, który śpiewając jakąś piosenkę ze swym niezrównanie czarującym uśmiechem na ustach, zauważył nagle jednego z widzów, którego mina poprostu nie podobała mu się. Chevalier przerwał wówczas śpiew i zeszedł do sali, gdzie zwymyślał owego pana w gwałtowny i nie liczący się ze słowami sposób. Publiczność myślała początkowo że scena ta należy do programu i bawiła się znakomicie. Gdy jednak napastowany zaczął się głośno skarżyć, że jest

inwalidą wojennym

i że to rzecz niesłychana, aby obejść się w ten sposób z widzem, wówczas większość zgromadzonych zwróciła się przeciw artyście, witając go gwizdaniem i drwiącem sykaniem. Dziennikarzom tłumaczył się Chevalier, że sławny uśmiech, który przyniósł mu miljony, przyczynił się zarazem do zupełnego stargania jego nerwów. Wprawdzie w Ameryce zarobił Cevalier olbrzymi majątek, lecz zmuszony był pracować

bez wytchnienia,

a co najważniejsze, przymuszać się do tego uśmiechu i imitacji wesołości, która mu już rzetelnie obrzydła. W życiu prywatnem jest to podobno najbardziej melancholijny i najsmutniejszy człowiek, jakiego sobie można wyobrazić.

—xox—

Srebrny kubek bez ucha

dowodem sztuki złotniczej w Pompeji.

Jak prof. dr. Peruice komunikuje dokonano w ostatnich latach epokowych wykopalisk w Pompei, które pojęcia nasze o ówczesnym wyglądzie zasypanego przez Wezuwjusz miasta postawiły na zupełnie nowych zasadach. Na szczególną uwagę zasługuje

kubek srebrny,

odnaleziony w oddalonych dzielnicach dawnego miasta który wykazuje doskonałą pracę złotniczą i jest zachowany bardzo dobrze. Brak mu jedynie ucha, które był stracił już w starożytności. Są na nim w artystycznie wykutem relifie przedstawione trytony i nereidy podające broń oraz różne potwory morskie. Całość przedstawia wyciąg z większych w Górnej Italji bardzo często napotykanych scen, w których nereidy przynoszą Achillowi broń, wykonaną dla niego przez Hefesta. Kubek jest bezwątpienia pracą, pochodzącą jeszcze z pierwszego wieku przed narodzeniem Chrystusa: został umieszczony w muzeum neapolitańskiem.

—x:o:x—

Kolej na szczytach gór.

Na wysokości 4018 metrów.

W Szwajcarji utworzyło się niedawno konsorcjum kapitalistów miejscowych i amerykańskich dla zbudowania

kolei zębatej

na górę Piz Bernina, leżącej w kantonie Graubünden i liczącej 4052 metrów wysokości. Kolej ta rozpoczynać się ma w odległości dwóch kilometrów od St. Moritz i wspiąć pod sam szczyt góry. Do przejścia pieszego pozostanie turystom

zaledwie 32 metry.

Pociągi kolejki składać się będą z wygodnych, umożliwiających wszechstronne oglądanie krajobrazu z wagonów. Przy każdym znajdować się ma wagon restauracyjny. Obok końcowej stacji wybudowany będzie wielki hotel. Kolejka prowadzić ma w przeważnej części przez pola wiecznych śniegów, miejscami zaś poprzez lodowce.

Wozy i zaprzęgi w muzeum.

Ciekawe zabytki.

W Hull, mieście portowem Anglji zachodniej istnieje w pobliżu Wilberforse House, mało znane szerszemu ogółowi Muzeum Komunikacyjne.

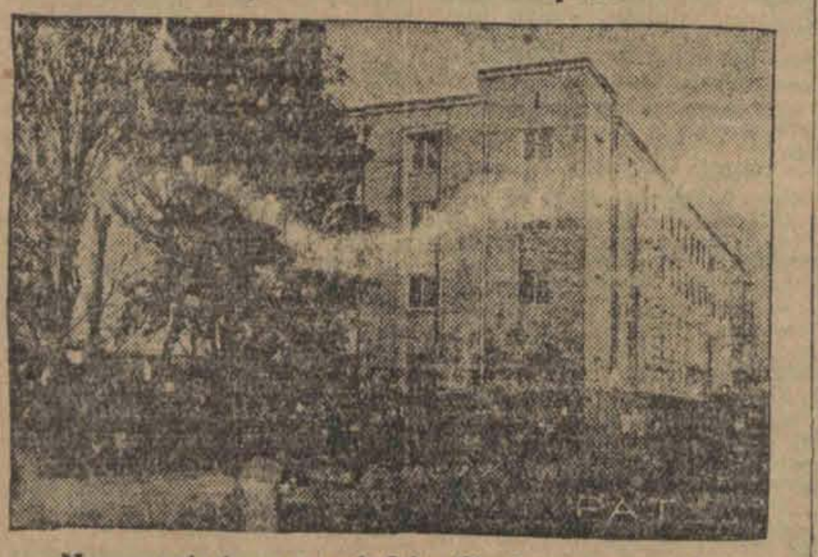
Muzeum to zawiera liczne okazy środków komunikacyjnych wszystkich epok historycznych Europy, Afryki i Azji, a nawet niektóre okazy Ameryki przedhistorycznej i Australii.

Są tam okazy wozów i zaprzęgów, lektyk, foteli, taczek i t. p., które dawniej ciągnął lub nosił człowiek, zaprzęgi ciągnione przez zwierzęta różnego gatunku aż do zaprzęgów mechanicznych ostatniego stulecia,

do typów najnowszych.

Muzeum posiada również liczne oryginały lub modele odrobione według wskazówek naukowych środków komunikacji podziemnej, wodnej i powietrznej, dawnych i najnowszych czasów.

Akcja budowlana rządu.



Nowowzniesiony gmach Izby Skarbowej przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie.

Co nas po pracy rozwe…

Wieczorne rozrywki …

Teatr Miejski: — Święty pł…
Teatr Kameralny: — Fotel 4…
Teatr Popularny: — Kawaler …
Apollo: — Władczyni miłośc…
Dobry Wieczór: — Z ust do u…
Bajka: — Kapitan Lash.
Cyrk Staniewskich: — Wielk… gram atrakcyj cyrkowych.
Casino: — Wielka rewja Foxa …
Corso: — I O świcie. II W … Azjatów.
Capitol: — Niebezpieczna kob…
Czary: — I Przedziwne kła… ny Pietrowny. II Obława.
Luna: — Gdy północ wybije …
Grand-Kino: — Król żebraków …
Kameleon: — Ortografja miłośc…
Mimoza: — Biały szatan.
Odeon: — I. Szalony książę, II … kana miłość.
Oświatowy: — Dla dorosł. An… renina. Dla młodz. Port.
Palace: — Mężczyzna, który … miłości.
Przedwiośnie: — Melodja serc…
Resursa: — Uwodziciel.
Splendid: — Neapol, śpiewają… sto.
Wodewil:—I. Szalony książę. II … kana miłość.
Zachęta: — Grzechy ojców.

—:o:—

WINSZUJEMY:

Jutro: Cecylji i Mark…
Wschód słońca 7.06.
Zachód — 3.37.
Długość dnia 8.29.
Ubyło dnia 8.03.
Tydzień 47.

Z drapacza...



Spadająca: — Drog… siadko. Zapomniałam o p… niczce — niech ją pani za… rzuci.

—:o:—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.